



Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Czwartek, 8 kwietnia 1954 r.

Rok III. Nr 83 (497)

Załogi zakładów produkcyjnych Ziemi Koszalińskiej odpowiadają na apel inicjatorów Czynu 1-Majowego

Jako jedne z pierwszych w naszym województwie przystąpiły do współzawodnictwa 1-majowego zakłady stolarskie. Traktując nowe zobowiązania jako dalszy etap realizacji wskazań II Zjazdu partii, załogi zakładów stolarskich postanowiły, wykorzystując w pełni możliwości produkcyjne, oraz doświadczenia zdobyte w toku realizacji czynu zjazdowego, z nadwyżką wykonać zadania planowe, przewidziane na II kwartał.

Długofalowe zobowiązania na cześć święta klasy robotniczej całego świata podjęły załogi stolarskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych i Stolarskich Fabryk Mebli.

Dla pierwszej z tych fabryk zobowiązania podjęte przez załogi działów produkcyjnych mają przynieść 108 proc. wykonania, zarówno planu kwietniowego, jak i planu kwartalnego. Złoży się

na realizację zobowiązań działów produkcyjnych oraz бригад remontowej i elektrycznej, które przyspieszą termin przeprowadzających przez nie remontów o kilkanaście dni.

Zobowiązania 1-Majowe SFM mają dopomóc załodze do wykonywania planów miesięcznych z 2-procentową nadwyżką, a tym samym do przekroczenia planu II kwartału br. o 2 proc.

Załoga Stolarskich Zakładów Sprzętu Okrętowego postanowiła uczcić dzień 1-Maja przekroczeniem planu kwietniowego o 4 proc. Na dwa dni przed terminem zobowiązała się wykonać plan miesięczny

załogi odlewni i spawalni, a przodujące brygady stolarskie — Zygmunta Wendta i Feliksa Lakusa — wykonają plan 2 dni przed terminem i z nadwyżką 2 proc. (Dokończenie na 2 str.)

SPOTKANIE KIEROWNICTWA PZPR I NACZELNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH Z NOWATORAMI I RACJONALIZATORAMI



Dnia 3 kwietnia 1954 r. przybyli do Belwederu na zaproszenie KC PZPR członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i Prezydium Rządu. Spotkanie z udziałem sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta.

Na zdjęciu: Bolesław Bierut w rozmowie z uczestnikiem spotkania Zdzisławem Dudkiem, agronomem z PGR Widacz (woj. rzeszowski).

IV Zjazd SED zakończył obrady

BERLIN. Na końcowym posiedzeniu IV Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności przewodniczący zakonu nikował, że Zjazd otrzymał przeszło 4.700 depesz powitalnych od różnych organizacji, instytucji i poszczególnych osób.

Uczestnicy Zjazdu powitalili huczynymi oklaskami liczną delegację organizacji Młodych Pionierów NRD im. E. Thelmannna oraz Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej.

Po przemówieniach przedstawicielki KC Szwajcarskiej Partii Pracy, KC Komunistycznej Partii Luksemburga, KC Islandzkiej Socjalistycznej Partii Jedności przewodniczący odczytał tekst depeszy IV Zjazdu SED do Komunistycznej

Partii Związku Radzieckiego. Depesza brzmiała jak następuje:

DO KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO MOSKWA

Droży Towarzysze! IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności przesyła Wam gorące, braterskie pozdrowienia. Pozdrawiamy te są wyrazem naszej głębokiej wdzięczności dla okrytej chwałą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Dzięki Waszej inlejnawie rząd i narody Związku Radzieckiego udzielają stałe nam i całemu narodowi niemieckiemu bezinteresownej pomocy w budowie Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz w walce o przywrócenie jedności narodu niemieckiego, o demokratyczny i pokojowy rozwój Niemiec.

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i jej Komitet Centralny!

Niech żyje pokój między narodami!

Naprzód, pod niezwyciężonym sztandarem marksizmu-leninizmu!

IV ZJAZD NIEMIECKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTII JEDNOŚCI

Tekst depeszy został wśród owacji jednomyślnie uchwalony przez delegatów na Zjazd. Następnie komisja skrutacyjna ogłosiła wyniki wyborów do organów kierowniczych Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Ogółem do Komitetu Centralnego SED wybrano 91 osób. Zastępcami członków KC wybrano 54 osoby. Wybrano także Centralną Komisję Rewizyjną.

W skład Komitetu Centralnego SED weszli m. in. — Wilhelm Pleck, Otto Grotewohl, Walter Ulbricht, Hermann Matern, Heinrich Rau, Friedrich Ebert, Paul Wandel, Otto Buchwitz, Johannes Becher, Willi Bredel, Fred Oelsner i Karl Schröder.

Na zakończenie Otto Grotewohl wygłosił przemówienie, które było częstokroć przerywane huczynymi oklaskami. (Przemówienie Otto Grotewohla zamieszczamy na 2 stronie).

W VI rocznicę podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między ZSRR a Finlandią

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Helsinek, że 6 bm. premier Finlandii Tuomioja wydał przyjęcie z okazji sześć

rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między ZSRR a Finlandią. W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele rządu, parlamentu i społeczeństwa, przedstawiciele towarzystwa „Finlandia—Związek Radziecki”. Przybył również poseł ZSRR w Finlandii W. Z. Lebediew.

Minister Spraw Zagranicznych Finlandii Toerngren wygłosił na przyjęciu przemówienie, w którym stwierdził z zadowoleniem, że w ciągu lat powojennych stosunki między Finlandią a ZSRR stale się rozwijały w duchu przyjaźni, współpracy i wzajemnego zrozumienia. Minister Toerngren podkreślił również, że zacieśniające się stosunki gospodarcze między Finlandią a ZSRR przyczyniają się korzystnie do rozwoju przemysłu fińskiego.

W zakończeniu min. Toerngren oświadczył: „Naród fiński, którego przyszłość zależy od zachowania pokoju na całym świecie, z dużym zainteresowaniem obserwuje podejmowane ostatnio próby w kierunku stworzenia przesłanek trwałego pokoju. Z zadowoleniem stwierdziliśmy, że przedstawiciele wielkich mocarstw ponownie przystąpili po długiej przerwie do bezpośrednich rokowań. Ma my nadzieję, że mimo trudności kontakt ten, w utrzymaniu którego — jak stwierdzają przywódcy Związku Radzieckiego — nie może być przeszkodą istnienie w poszczególnych krajach różnych systemów społecznych, doprowadzi ostatecznie do rozwiązania spornych problemów, do utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie”.

Wymiana handlowa między Polską a Indiami

WARSZAWA. W ostatnich dniach w Delhi uzgodnione zostały na okres roczny pomiędzy polską delegacją handlową a Ministerstwem Handlu i Przemysłu Indii nowe, rozszerzone listy towarowe do umowy handlowej polsko-indyjskiej. Osiągnięte porozumienie przewiduje znaczny wzrost obrotów między oboma krajami.

Delegacja KPZR na IV Zjazd SED zwiędziła Jenę i Weimar

BERLIN. W dniu 5 kwietnia członek prezydium KC KPZR, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojaan, członek KC KPZR, redaktor naczelny „Prawdy” D. T. Szepilow, ambasador ZSRR w Niemieckiej Republice Demokratycznej W. S. Siemionow w towarzystwie ministra Kultury Niemieckiej Republiki Demokratycznej J. Bechera zwiędzili najstarsze ośrodki niemieckiej kultury narodowej — Jenę i Weimar.

Zeswiata

HELSINKI
Prezydent Finlandii Paasilkivi powierzył przywódce partii Agraryj Urho Kekkonenowi misję utworzenia nowego rządu fińskiego.

TUNIS
Jak donosi agencja AFP, w dniu 5 bm. 12 patrolom tunezyjskim, z których 7 skazanych było na karę śmierci przez francuskie władze sądowe, udało się zbiec z więzienia w Tunisie. Policja kolonialna, mimo energicznych poszukiwań, nie zdołała dotychczas ująć ani jednej osoby.

Wykorzystać w pełni każdy dzień

Siew DZIESIĘCIOLECIA POLSKIEJ LUDOWEJ

Bierzcie przykład z załogi PGR Kwasowo

Jest 6 kwietnia. W pracach wiosennych w zespole PGR Ostrowiec (pow. Sławno) przoduje załoga PGR Kwasowo.

— Do piątku, 9 kwietnia — informuje kierownik gospodarstwa tow. Czesław Wierzbowski — zakończymy siew zbóż jarych. Dotychczas zasialiśmy 21 ha pszenicy, 23 ha owsa, 8 ha lufki, 5,5 ha seradeli, 6 ha grochu. Dobrze przygotowaliśmy glebę, pola zostały zwałokowane, zasialiśmy pogłównie nawozami 147 ha ozimin, pod zasiewy jare wysialiśmy mieszankę nawozową, ponadto wywieźliśmy i zaorujemy obornik pod 58 hektarów ziemniaków.

nie to wyleganiu grochu i umożliwi wysoki plon.

Lubin słodki wysiano z domieszką owsa. PGR otrzyma w ten sposób gotową, świetną mieszankę dla inwentarza.

Owies wysiano razem z peluszką. Dzięki temu gospodarstwo uzyska wysoki plon owsa, wysoką jakość ziarna peluski i słomę — bardzo dobrą pastę dla inwentarza.

Trzeba zaznaczyć, że Kwasowo w jesieni ub. roku zasiało sposobem krzyżowym 65 hektarów żyta.

— Siew krzyżowy — informuje brigadier polowy tow. Paweł Gieszke — gwarantuje nam plony o 2 — 3 q wyższe.

Kto wyróżnia się w pracy? Przede wszystkim traktorysty: Szczerbaty, Szabel, Helc. Szeroko stosują agregatowanie maszyn, przekraczając dzienne normy pracy.

PGR-owcy Bierzcie przykład z załogi PGR Kwasowo! Dokonujcie siewów nowymi metodami agrotechnicznymi, gwarantującymi wysoki urodzaj!

Załoga PGR Kwasowo w całej pełni wprowadza w roku bieżącym nowe metody agrotechniczne. Wszystkie zboża jare gospodarstwo wysiewa sposobem krzyżowym łącznie z superfosfatem granulowanym, a ponadto stosuje specjalne mieszanki zbożowe.

Tak np. groch wysiano tu łącznie z gorczycą. Zapobieg-

Już teraz trzeba myśleć o żniwach

Dobry gospodarz już teraz myśli o żniwach. Dotyczy to szczególnie PGR-ów, które sprzętu zbóż w roku bieżącym dokonywać będą przy pomocy kombajnów. Wiele z tych PGR w okresie siewów wiosennych wyróżnia się przegno pozostawione przez traktory na polach i usuwa z pól kamienie.

Zespół Biesowice również otrzymuje w tym roku kombajny. Na pokrytych kamieniami polach trudno będzie pracować kombajnerom. Wystarczy taki kamień, aby na kilka lub kilkanaście dni unieruchomić cenną maszynę.

Najwyższy czas usunąć kamienie z pól, towarzysze z zespołu PGR Biesowice. Najwyższy czas oznakować na polach szczególnie kamieniste miejsca. Chyba, że chcecie, by kombajnerzy kosili wysoko. Będzie jednak przygotowanie, że zespół będzie miał wady mniej słomy dla inwentarza.

Gdy jednak jedziemy szosą z PGR Ciecholub w kierunku na Osowo (pow. Miastko) odnowimy wrażenie, że dla kierownictwa zespołu PGR Biesowice żniwa wydają się czymś niezmiernie dalekim. Na zasiewach ozimych zespołu aż roi się od wielkich kamieni.

(il.)

Meldunki z Huty im. Lenina Rozpoczęło się podnoszenie wielkiego wiszącego mostu do przeładunku rudy

KRAKÓW — NOWA HUTA. 5 bm. od wczesnych godzin rannych cała załoga wnosząca obrzynie jednostki produkcyjne rejonu wielkopięcowego Huty im. Lenina śledziła w najwyższym napięciu rozpoczęcie podnoszenia wielkiego wiszącego mostu do przeładunku rudy.

załóg robotniczych, prace przy podnoszeniu mostu — obrzyna postępują szybko naprzód.

Most ten to cały skomplikowany zespół urządzeń transportowych umożliwiających szybkie i sprawne obsługiwanie składowisk rudy wielkich pieców nr. I i II. Długość mostu wynosi ponad 130 metrów. Jest to zatem obok mostu zmontowanego w Hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, jedno z największych i najnowocześniejszych tego typu urządzeń w kraju.

O nowym poważnym sukcesie donieśli budowniczym rejonu wytwórni materiałów ogniotrwałych huty. Po długotrwałych i znużających pracach został tu zakończony okres szklenia i rozpalania pierwszego pieca tunelowego wydziału szamotowego.

Pracujące tu brygady montażowe „Mostostalu” zostały wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt, jak wysoko-sprawne pompy elektryczne i doskonałe lewary hydrauliczne. Wokół konstrukcji mostu ustawiono wielkie, stalowe maszyny, na których operować się będzie kratownica mostu.

— Dzięki dobrej organizacji pracy oraz ambitnej postawie

Ambasador PRL Gajewski złożył listy uwierzytelniające

PARYŻ. Wczoraj 6 bm. o godzinie 12 ambasador PRL, Stanisław Gajewski, złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Republiki Francuskiej Rene Coty. Ambasadorowi Gajewskiemu towarzyszyli wyżsi urzędnicy ambasady.

Odpowiadają na apel inicjatorów Czynu 1-Majowego

(Dokończenie z 1 str.)
Dążąc do pełniejszej realizacji uchwał II Zjazdu partii w zakresie poprawy warunków bytowych ludzi pracy, brygada remontowo-budowlana z zespołu PGR Pleńkowo, pow. Sławno postanowiła, w odpowiedzi na apel inicjatorów Czynu 1-Majowego, przyspieszyć remonty mieszkań dla pracowników PGR. I tak — wyremontują oni budynki mieszkalne dla czterech rodzin, zatrudnionych w PGR Chełmki, pow. Sławno, zamiast do 30 czerwca do 30 kwietnia br. Brygada postanowiła jednocześnie poprzez

wykorzystanie do remontu materiałów rozbiórkowych i materiałów pochodzenia miejscowego, jak glina i kamień, zaoszczędzić 40 proc. sumy, przeznaczonej na remonty i wszystkie roboty remontowe wykonać bez braków. Brygada remontowo-budowlana z PGR Pleńkowo wzywa do współpracy wszystkie brygady tego rodzaju w wojew. koszalińskim, aby poszły za ich przykładem i w Czynie 1-Majowym przyczyniły się wydatnie do poprawy warunków mieszkalnych pracowników PGR.

(K. J.)

Aby przyspieszyć siew wysokich plonów POM-owcy podejmują zobowiązania 1-Majowe

„Chcąc przyczynić się do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, do dobrobytu ludzi pracy przez jak najlepsze wykonywanie swoich obowiązków — pisze w swoim zobowiązaniu traktorzysta Zygmunt Hnatyszyn z POM Bytów — podejmuję Czyn 1-Majowy i zobowiązuję się:

- 1 na ciągniku marki „Ursus” nr 15554 wykonać 459 norm zmianowych, czyli 900 ha orki średniej;
- 2 zaoszczędzić na normie zmianowej 1 kg paliwa, czyli w ciągu roku 459 kg paliwa;

CGT powzięła uchwałę o strajku powszechnym we Francji

PARYŻ. Krajowy Komitet Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) powzięła 5 bm. jednomyślną uchwałę w sprawie przeprowadzenia 24-godzinnego strajku powszechnego dla poparcia żądań mas pracujących, które domagają się zagwarantowania minimum płac i poprawy warunków bytu.

Komitet Krajowy wyraził ubolewanie, iż kierownictwo chrześcijańskich związków zawodowych oraz związków zawodowych pozostających pod wpływami socjalistów nie odpowiedziało dotychczas na propozycję CGT, by wspólnie przeprowadzić strajk.

Komitet wyznaczył datę strajku na 28 kwietnia br.

- 3 przedłużyć okres międzyremontowy ciągnika (norma 1800 godzin, pracowałem 4000 do 6000 godzin);
- 4 wykonywać starannie i dokładnie wszelkie prace polowe wprowadzając hasło Saja „Ja nie wypuszczę braku”;
- 5 zabezpieczyć przez ścisłą współpracę z brygadą polowa wykonywanie podjętych zobowiązań przez spółdzielnie produkcyjne dla podniesienia wydajności z ha;
- 6 przeszkolić jednego pomocnika na samodzielniego traktorzystę;
- 7 skrócić czas trwania akcji wiosenno-śnieżnej, wykonując normy zmianowe w 180 procentach”.

Podobne zobowiązania podjął traktorzysta z tego samego POM-u Stanisław Kropidłowski.

Podejmując Czyn 1-Majowy brygadziści 11 brygady POM Słupsk Eugeniusz Marceja zobowiązał się wraz z całą swoją brygadą:

- 1 ukończyć akcję siewną 5 dni przed terminem;
 - 2 przedłużyć żywotność ciągnika „Ursus” o 2000 roboczogodzin;
 - 3 zaoszczędzić 0,5 kg paliwa na każdym ha orki średniej;
 - 4 przedłużyć żywotność ciągnika marki „Zetor” o 5.000 roboczogodzin.
- Traktorzysta tej brygady Bronisław Tobiasz zobowiązał się na traktorze marki „Zetor” wykonywać codziennie 4 ha orki średniej oraz przedłużyć okres międzyremontowy. Zobowiązał się też spopularyzować metody pracy przodujących traktorzystów wśród kolegów.
- Mechanik rejonowy tego POM-u Aleksander Adamczyk zobowiązał się dla uczczenia Święta 1-Maja:
- 1 zmniejszyć postoje ciągników w terenie, co przyspieszy wykonanie planu o 3 dni;
 - 2 doszkalać traktorzystów i dopilnować przeglądu ciągników przed terminem.

NRD wskazuje narodowi niemieckiemu drogę do pokoju

Przemówienie końcowe W. Ulbrichta na IV Zjeździe SED

BERLIN. 4 bm. na posiedzeniu IV Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności pierwszy sekretarz KC SED Walter Ulbricht wygłosił przemówienie końcowe.

Walter Ulbricht podkreślił, iż krytyka i samokrytyka w czasie dyskusji nad referatem sprawozdawczym Komitetu Centralnego SED wykazały, że partia wyrosła, że prowadzi ona nieustanną walkę o to, co nowe i postępowe, przeciwko temu, co stare, obumierające, przeciwko wpływom reakcyjnej ideologii burżuazyjnej.

Nigdy jeszcze ani jeden zjazd partii niemieckiej — oświadczył Ulbricht — nie odbił się tak szerokim echem w całym Niemczech i na całym świecie, jak ten nasz zjazd, na którym dyskutujemy nad sposobami pokojowego rozwiązania najdonioślejszych problemów narodu niemieckiego.

Wskazując na znaczenie oświadczenia rządu radzieckiego w sprawie stosunków między ZSRR a NRD, W. Ulbricht podkreślił, że wszyscy patrioty niemieccy rozumieją jak wielką rolę ta decyzja rządu radzieckiego odegra w dziele utworzenia zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych Niemiec.

Przypominając słowa depeszy powitalnej KC KPZR Ulbricht powiedział:

Prosimy towarzyszy Mikołajana, Susłowa, Szepiłowa i Smirnowa, aby przekazali Komitetowi Centralnemu KPZR wyrazy naszej wdzięczności za stałą, braterską pomoc i zaufanie.

Będziemy ze swej strony nieustannie umacniać przyjaźń między narodem niemieckim i radzieckim i będziemy jej strzegłi jak zrenicy oka, ponieważ przyszłość ta jest przesłanką zwycięstwa sił pokojowych narodu niemieckiego w walce o przywrócenie jedności naszej ojczyzny, o przekształcenie jej w państwo demokratyczne.

Pewne koła zachodnie — oświadczył dalej W. Ulbricht — wyraziły niezadowolenie w związku z naszym poglądem, że niektórzy przedstawiciele wojskowi przy byłej Sojuszniczej Radzie Kontrolnej nie mogą poruszać się po terytorium NRD skoro nie ustanowiono normalnych stosunków między NRD a odpowiednimi krajami. Niektórzy przedstawiciele obcych państw oświadczyli, że NRD nie może mieszać się do spraw zachodnich władz wojskowych. Jednakże panowie ci powinni zrozumieć, że na ziemi niemieckiej decydują Niemcy (huczne oklaski).

Główną przeszkodą na drodze do zjednoczenia Niemiec — oświadczył Ulbricht — jest układ o „europejskiej wspólnocie obronnej”. NRD wskazuje całemu narodowi niemieckiemu drogę do traktatu pokojowego.

„Ludność Niemiec zachodnich widzi, że istnieje inna droga, niż droga układów wojennych z Bonn i Paryża, niż droga podporządkowania się woli obcych miliardów i militarystów. Ta droga, to wcielanie w życie propozycji W. M. Mołotowa, to osiągnięcie porozumienia między Niemcami w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiego rządu tymczasowego i przeprowadzenia rzeczywistej wolnych demokratycznych wyborów w całym Niemczech.”

Ulbricht zaproponował, aby Izba Ludowa NRD i parlament zachodnio-niemiecki powzięły wspólną uchwałę domagającą się zakazu broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Mamy nadzieję — oświadczył Ulbricht — że propozycja w sprawie takiego wspólnego wystąpienia obu parlamentów poparta zostanie przez całą miłą pokój ludność Niemiec zachodnich! (Okłaski).

Cytując słowa A. I. Mikołajana z jego przemówienia na zjeździe SED, że historyczna misja Niemieckiej Socjalistycznej

Partii Jedności polega przede wszystkim na tym, że powinna ona na zawsze zawrócić naród niemiecki z drogi katastrof wojennych i skierować go na drogę rozkwitu pokojowego, W. Ulbricht oświadczył:

Wykonanie tego zadania leży w interesie niemieckiej klasy robotniczej i całego narodu niemieckiego. Dlatego też partia powinna zacięnie i jeszcze bardziej więz z najszerszymi masami ludności pracującej.

Naród niemiecki — oświadczył w zakończeniu W. Ulbricht — pragnie przede wszystkim, aby cztery mocarstwa zawarły wreszcie traktat pokojowy z Niemcami i przyczyniły się do jak najszybszego zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym.

Jeśli wszystkie siły pokojowe będą wspólnie działały w tym kierunku, to osiągniemy nasz wielki cel — zapewnienie pokoju. Wówczas Niemcy będą miały traktat pokojowy, wojska okupacyjne zostaną wycofane, będzie istniał rząd ogólnoniemiecki, który przygotuje rzeczywiste wolne, demokratyczne wybory w całym Niemczech. (Okłaski).

Przemówienie Otto Grotewohla na końcowym posiedzeniu IV Zjazdu SED

BERLIN. Na posiedzeniu końcowym IV Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności przed zamknięciem Zjazdu wygłosił przemówienie Otto Grotewohl. Podkreślił on, że IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności świadczy o wzroście partii, umocnieniu jej wartości i siły bojowej, oraz że od chwili III Zjazdu Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności uczyniła wielki krok na drodze przekształcenia się w partię typu lenińskiego.

Partia nasza — oświadczył Grotewohl — będzie wytrwała i nieugięta kontynuowała swój marsz naprzód, kierując się nauką marksistowsko-leninowską. IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności otwiera nowy etap w naszej walce. Partia ma obecnie nowy statut, który jest dobitnym wyrazem wzrostu naszej partii jako siły kierowniczej i rewolucyjnej. Świadczy on o dalszym umocnieniu jedności ideologicznej i organizacyjnej partii, jej nierozdzielnej więzi z masami pracującymi.

Stwierdzając, że partia powinna usilnie dążyć do dalszego rozwoju gospodarki narodowej w celu podniesienia stopnia życiowej mas pracujących oraz wzmocenie i rozwiązanie żywnościowych problemów narodu niemieckiego, Grotewohl podkreślił, że te wielkie zadania mogą być zrealizowane dzięki pomysłowemu wykonaniu przez masy pracujące planów gospodarki narodowej oraz dzięki wielkiej pomocy ekonomicznej i politycznej ze strony Związku Radzieckiego.

Otto Grotewohl stwierdził dalej, że obrady IV Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności toczyły się pod znakiem internacjonalizmu proletariackiego i solidarności międzynarodowej. Zjazd nasz — powiedział on — wyrażał raz jeszcze niemieckiej klasie robotniczej i całemu narodowi niemieckiemu, że nie jesteśmy osamotnieni.

Potężny Związek Radziecki, król demokracji ludowej i cały wielki obóz pokoju i demokracji są razem z nami. Przemówienie powitalne A. I. Mikołajana IV Zjeździe oraz przemówienia przedstawicieli bratnich partii komunistycznych i robotniczych są wyrazem ożywiającej narody woli pokoju, wyrazem potężnej i zwartej siły światowego obozu pokoju.

W imieniu Zjazdu — oświadczył Grotewohl — gorąco dziękuję wszystkim przedstawicielom bratnich partii za wyrazy przyjaźni i solidarności.

Dziękujemy też naszym towarzyszom z Komunistycznej Partii Niemiec, których obecność na naszym Zjeździe jest dowodem nierozdzielnej więzi łączącej całą niemiecką klasę robotniczą.

Związek Radziecki — powi-

dział Grotewohl — konsekwentnie i nieustraszenie domaga się przywrócenia jedności naszej ojczyzny i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Związek Radziecki walczy nieugięte o osłabienie napięcia między narodami

go i przekonuje narody o konieczności pokojowych rokowań.

Związek Radziecki wysunął na Konferencji Berlińskiej czterech mocarstw propozycję zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Układ ten uniemożliwiłby tworzenie przeciwnością siebie sobie ugrupowań państw i zjednoczył wszystkie państwa Europy w interesie bezpieczeństwa i pokoju.

Mówiąc dalej o wzmocnieniu ruchu na rzecz zakazu broni atomowej i wodorowej, Grotewohl stwierdził, że z inicjatywy IV Zjazdu SED Izba Ludowa i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej podejmą w tej sprawie odpowiedzialne kroki.

Grotewohl wskazał na spótniegięcie się ruchu protestu przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej”, przede wszystkim we Francji i we Włoszech.

Grotewohl stwierdził dalej, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej przywiązuje wielką wagę do ostatniej noty rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich z 31 marca br.

Niemiecka Republika Demokratyczna — powiedział Grotewohl — uzyskała swobodę decydowania według własnego uznania o swych sprawach wewnętrznych i zagranicznych łącznie z problemem dotyczącym stosunków z Niemcami zachodnimi. Ta decyzja rządu radzieckiego daje nam możliwość uczestniczenia jeszcze aktywniej niż dotychczas w europejskiej polityce w interesie pokoju i bezpieczeństwa. Ta decyzja rządu radzieckiego obala również twierdzenie, jakoby rokowania między Niemcami były niemożliwe z powodu tego, że Niemiecka Republika Demokratyczna nie jest rzekomo państwem suwerennym.

Otto Grotewohl podkreślił, że propozycja Związku Radzieckiego w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie mobilizuje narody do walki o pokój, i stwierdził, że dzięki temu wzrastają siły obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. 900 milionów ludzi popiera pokojową politykę Związku Radzieckiego — powiedział Grotewohl. — Wśród tych 900 milionów ludzi są także obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wśród hucznych oklasków Grotewohl zakończył swe przemówienie okrzykami:

Niech żyje braterska przyjaźń między narodem niemieckim i narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, jej Komitet Centralny i wszystkie nasze bratnie partie!

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna i jej prezydent Wilhelm Pieck!

Niech żyje Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności — partia niemieckiej klasy robotniczej, przodująca od

Komentarz
DNIA

Znacie tę bajeczkę...?

„Znacie tę bajeczkę? Ano, jeżeli znacie — to posłuchajcie...” Takimi to słowami charakteryzować można ostatnie wystąpienie p. Conanta — Wysokiego Komisarza USA w Niemczech zachodnich. Bo on to właśnie, przemawiając do prawników amerykańskich w Niemczech zachodnich, uznał za stosowne użyć swego komediowego stylu.

P. Conant oszczędził swemu audytorium tych mało konkretnych słów „za górami, za lasami”, od jakich — jak wiadomo — każda bajka zwykła się zaczynać. Powiedział od razu, że idzie o kraj leżący w centrum Europy, o Niemcy zachodnie. A ściślej mówiąc, że idzie o suwerenność Niemiec zachodnich, co do której — jak oświadczył mówca — „Stany Zjednoczone już od dawna podejmowały wysiłki w celu przywrócenia jej Niemcom zachodnim...”

Po wypowiedzeniu tego zdania p. Conant przeżył dłuższą, męczącą chwilę zastanawiania się nad jakimkolwiek przykładem dla zilustrowania zawartego w nim rzekomo faktu. Po czym wypalił: Ot, na przykład „układ ogólny”.

Trzeba przyznać, że p. Conant nie powiedział nic nowego. Bo od 26 maja 1952 r., tj. od chwili, kiedy to Acheson, Eden, Schuman i Adenauer za-

dziali o „suwerenność” Niemiec zachodnich, podpisując „układ ogólny” — słowa owej bajeczki są ciągle powtarzane. Przy tej okazji warto przypomnieć, że z gmachu bońskiego Bundestagu, w którym podpisano ten układ, wyszedł wówczas dokument, przewidujący kontynuowanie okupacji Niemiec zachodnich w ciągu dalszych 50 lat. Czyli inaczej mówiąc — przez całe pół wieku. Rzeczywiście, suwerenność, że hej!

Nic zatem dziwnego, że p. Conant wołał nie zatrzymywać się nad bardziej szczegółową analizą „suwerenności”, jaką gwarantuje Niemcom zachodnim „układ ogólny”. Ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że nawet jeśli z pewnych przyczyn nie dojdzie w najbliższym czasie do ratyfikacji EVG, to należy na razie wprowadzić w życie sam „układ ogólny”. A wszystko to dla sprawy suwerenności...

Całe to — przypominające komedię — wystąpienie p. Conanta w Niemczech zachodnich było wynikiem reakcji kół amerykańsko-bońskich na ostatnie oświadczenie rządu radzieckiego, dające Niemieckiej Republice Demokratycznej pełną suwerenność w jej zagranicznych i wewnętrznych sprawach. Wiadomo, chciałby p. Conant, przestraszony ogromnym oddźwiękiem, z jakim spotkało się w Niemczech oświadczenie rządu radzieckiego, wskazujące drogę do suwerenności całych Niemiec, do zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych — coś niecoś temu jasnemu i oczywistemu oświadczeniu przeciwstawić. Zdobyl się jednak jedynie na powtórzenie starej bajeczki o „układzie ogólnym”. I zapominał przy tym, że oprócz prawników amerykańskich są również w Niemczech zachodnich zwykli niemieccy obywatele. A ci, słuchając wywodów p. Conanta, odpowiadają na takie bajeczki nie tylko słowami „znany, znany”, ale również potężnym „NIE CHCEMY!”.

W. 2.

Waszyngtońska geografia



Nie raz pierwszy i jedyny narażają się na kpiny waszyngtońscy dyplomaci. Bo, choć przez nich jest uznana, nie zastąpiła pchła Tajwanu słonia Chińskiej Demokracji.

B. C.

(„Trybuna Opolska”)

Przed zatwierdzeniem nowego podziału administracyjnego

Rady narodowe-bliżej chłopów pracujących

Realizując nasz wielki plan wszechstronnego rozwoju produkcji rolnej, udzielając wsi coraz wydatniejszej pomocy, stykaliśmy się z poważną przeszkodą jaką było niedostateczne powiązanie z terenem naszych podstawowych ogniw władzy ludowej — gminnych rad narodowych.

Gminy nasze zajmowały duży obszar i obejmowały poważną ilość gromad. I tak np. gmina Brzeźno w pow. białogardzkim liczyła 19 gromad, gmina Naćmierz w pow. sławieńskim — 21 gromad. Przeciętnie gminy w tym powiecie obejmowały ponad 15 gromad. W takiej sytuacji trudno było gminnym radom narodowym oraz ich prezydiom utrzymać ścisłą więź z chłopstwem pracującym, z należytą uwagą i troską za jąć się każdą skargą czy sprawą, z którą chłop zwracał się do rady.

Poważnym utrudnieniem dla chłopów były znaczne odległości dzielące gromady od poszczególnych gmin. Wynosiły one często ponad 30 km.

Wszystko to, w okresie gdy chodzi nam o jak najszersze włączenie mas pracujących do współzrządzenia ludowym państwem, gdy trzeba operatywnie i na co dzień udzielać wsi coraz większej pomocy, stało się poważną przeszkodą w naszej pracy i spowodowało podjęcie przez Radę Ministrów doniosłej uchwały w sprawie nowego podziału administracyjnego i powołania gromadzkich rad narodowych.

W INTERESIE WSZYSTKICH CHŁOPÓW

Korzyści wypływające dla chłopstwa z nowego podziału administracyjnego nie podlegały wątpliwości. Teraz chodziło przede wszystkim o to, by podział ten przeprowadzony został jak najbardziej celowo, by uwzględniono w nim interesy każdej gromady i przysiółka, każdego pracującego chłopca.

Dlatego też w dniach od 3 do 5 bm. odbyły się we wszystkich powiatach zebrania międzygromadzkie, na których powołane specjalnie komisje przedstawiły projekty nowego podziału, poddając je pod dyskusję wszystkich chłopów. Ogromna większość wypowiedzi świadczyła, że projekty nowego podziału są na ogół słuszne, a siedziby gromadzkich rad na rodowych wybrane właściwie.

Słuszny jest — mówił na zebraniu w gromadzie Międzybórz (pow. Człuchów) ob. Roman — nowy podział administracyjny i stworzenie w Międzybórz gromadzkiej rady narodowej. Jestem za tę decyzję głęboko wdzięczny naszej władzy ludowej. Dotychczas mieliśmy do Prezydium GRN w Biskupicach przeszło 30 km drogi. Nie mieliśmy więc z GRN żadnego prawie kontaktu, sprawy nasze były przez Prezydium GRN poważnie zaniedbane. Ot, na przykład sprawa Mikołaja Gildy. Otrzymał w akcie nadania 4 i pół ha ziemi, ale ponieważ nie przeprowadzono dotąd należytej regulacji i wymierzenia gruntu, leśniczy z Mostów ob. Łuczak zabierał mu samowolnie najlepsze kawałki ziemi, twierdząc, że należą one do nadleśnictwa. Takich przykładów jest wiele. Gromadzka rada narodowa będąc bliżej tych spraw, szybciej i skuteczniej będzie mogła bronić chłopskich interesów...

Podobnie mówili inni dyskutanci z Brzeźna, Dzikowa i Sporysza. Teraz do rady narodowej największa odległość wynosi 5 km, na miejscu jest 7-klasowa szkoła, sklep i świetlica. Blisko więc będzie chłopom do rady i rada szybciej i częściej dotrze do chłopów, aby na miejscu rozpatrzyć i rozstrzygnąć ich potrzeby, boliczki...

Nie brakło jednak na zebraniach głosów nie aprobujących zgłoszonych projektów, wnoszących różne zastrzeżenia i poprawki. Nie wolno nam przejść nad nimi

do porządku dziennego. Wszystkie propozycje i uwagi trzeba gruntownie i wszechstronnie rozpatrzyć. I tak np. na zebraniu w Smiardowie Krajeńskim chłopie gromady Czajcze zwrócili uwagę, że po przyłączeniu do Smiardowa będą mieli do siedziby rady 9 km, podczas gdy do siedziby GRN w Krajeńcu mają zaledwie 2 km...

Trudno bez analizy rozstrząsać czy chłopcy z Czajczy mieli słusność — faktem jest jednak, że podobne zastrzeżenia wysuwane na wielu innych zebraniach na pewno nie pozabawione były pewnych istotnych podstaw. Oceniając też dyskusję na zebraniach, zwrócić trzeba uwagę na fakt niezrozumienia przez część chłopstwa istoty nowego podziału, który nie ogranicza się przecież tylko do zmniejszenia odległości do siedziby GRN. Gromadzkie rady gospodarując na znacznie mniejszym obszarze niż dotychczas GRN, lepiej zajmą się chłopami oraz ich sprawami, wzmocni udział chłopów w radach, prezydiach i komisjach. Dlatego też na ten — niedostatecznie omawiany na międzygromadzkich zebraniach fakt trzeba w dalszej pracy zwrócić szczególną uwagę.

USPRAWNIC PRACĘ KOMISJI — WALCZYĆ Z PRZEJAWAMI DEMOBILIZACJI

Z głosów tych trzeba wyciągnąć właściwe wnioski. Wiele komisji gminnych, pracujących nad podziałem, przygotowało projekty za biurka, bez wniesienia w istotne potrzeby wsi. Dlatego też trzeba w najbliższym czasie zapoznać się jeszcze z istotnym stanem terenu i przystosować odpowiednie poprawki przed omawianiem i zatwierdzeniem projektu podziału przez gminne i powiatowe rady narodowe.

Zdecydowaną walkę wyprowadzić trzeba również przeciwko demobilizacji wśród sołtysów, radnych i członków prezydiów. Objawiło to się w znacznym spadku aktywności wielu prezydiów GRN w pow. człuchowskim.

Wynika to z przeświadczenia, że przecież i tak nie długo wszystkie sprawy przejdą w ręce gromadzkich rad narodowych. Jest to wsoce szkodliwe. Od powstania i przejścia przez gromadzką radę wszystkich spraw dzieli nas jeszcze na pewno dłuższy czas, szczególnie ważny w gospodarce rolnej. Czas ten trzeba wykorzystać na wzmocnienie pracy, naprawienie wszystkich zaniedbań i braków, by gromadzkie rady narodowe nie stanęły w pierwszym najcięższym okresie swej działalności wobec nieprzebytego gąszczy zaniedbań, nie załatwionych spraw. Trzeba też z szczególną troską zająć się załatwianiem tych licznych skarg i zażaleń jakie na każdym niemal zebraniu zgłaszali chłopcy. Ani jedna z tych skarg nie może pozostać nie załatwiona.

NASILIĆ PRACĘ PARTYJNA, ZWALCZAĆ PRZEJAWY WROGIEJ ROBOTY

Niektóre wypowiedzi na zebraniach oraz ujawnione w kilku powiatach fakty wskazują, że projekt nowego podziału administracyjnego wywołał wśród wrogów nowe próby przeszkadzania w prawidłowym przeprowadzeniu doniosłych reform. Na zebraniu w Sarbinowie (pow. Koszalin) wyszło na jaw, że wśród chłopów krąży plotka, iż gromadzkie rady narodowe oznaczają ogromny wzrost biurokracji — gdyż „obecnie trzeba będzie pracować tylko na urzędników”. A więc na pewno zwiększą się podatki... W powiecie szczecineckim wróg rozszerza wrzaski przeciw „władzom”. Nie warto śpieszyć się z podatkiem, bo skoro zostaną zlikwidowane gminy, to przepadną też i należności. Nietrudno jest wykazać bezsens i szkodliwość tych plotek.

— I tak, jeśli chodzi o rękome zwiększenie biurokracji, to rzecz ma się akurat odwrotnie — przez stworzenie rad gromadzkich zwiększy się operatywność i kontakt z terenem naszej administracji — to pozwoli na likwidację pewnych przero-

stów administracyjnych. Nie ma też mowy o zwiększeniu podatków. Przecież uchwały II Zjazdu mówią wyraźnie, że ani obowiązkowe dostawy, ani też inne świadczenia nie będą zwiększone.

Druga plotka przeczy pierwszej — gminy nie zostaną zlikwidowane bez załatwienia do końca wszystkich spraw. Dlatego też plotki te obliczone są jedynie na odciążenie chłopów od wypełnienia podstawowego obowiązku. Ale nie wolno nam lekceważyć tych plotek. Świadczą one bowiem o nasileniu wrogiej roboty i muszą skłonić nasze instancje i organizacje partyjne do poważnego wzmocnienia pracy politycznej wokół nowego podziału administracyjnego.

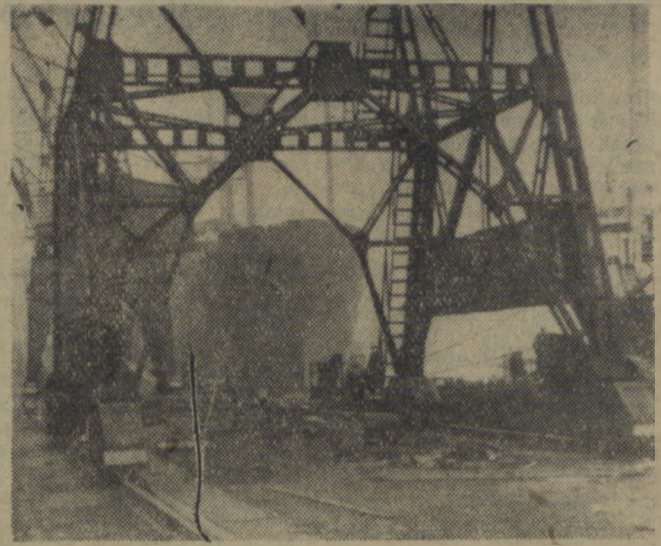
Trzeba szerzej niż dotąd wskazywać masom istotną treść nowego podziału administracyjnego, pokazywać płynące stąd dla każdego chłopca korzyści, rozpraszać wątpliwości, by każdy rozumiał znaczenie dokonywanych zmian.

Dyskusja nad projektami pokazała gospodarską — pełną zrozumienia i inicjatywy postawę olbrzymiej większości chłopów we wszystkich gromadach.

— Jesteśmy gospodarzami naszego terenu — mówiono na zebraniu w Turowie (powiat Szczecinek). Wysłano na tym zebraniu projekt wspólnej odbudowy i uruchomienia bocznicy kolejowej. Usprawniłoby to gospodarkę, realizację obowiązkowych dostaw. Na zebraniu w Smiardowie Krajeńskim postanowiono systemem szarawarkowym wybrukować szosę z gromady Augustowo do przysiółka siedziby rady — Smiardowa. Rządzono również nad tym, jak zabezpieczyć i odnowić budynki, w których można by założyć ośrodek zdrowia itp.

Taka cenna inicjatywa nie powinna przepaść. Zarówno rady narodowe jak i instancje partyjne muszą pokierować właściwie tą inicjatywą, upowszechnić ją, pomóc w realizacji podjętych uchwał.

Nowe statki ze stoczni polskich



Stocznie Gdańska i m. Komuny Paryskiej w Gdyni wykonały i przekazały do odbioru w marcu 6 nowych jednostek morskich o łącznym tonażu około 12 tysięcy ton. Wśród nowych statków znajdują się dwa rudowęglowce, dwa trawlerzy, jeden węglowiec i jeden drobnicowelec. Na zdjęciu: fragment Stoczni Gdańskiej: w głębi widoczna jedna z wykończonych w marcu jednostek. (Fot. CAF).

By pomoc sąsiedzka była prawdziwą pomocą

Lepiej, znacznie lepiej niż w roku ubiegłym zorganizowano bieżącej wiosny w wielu gromadach i gminach pomoc sąsiedzka. Lepiej skoordynowano w wielu wypadkach plany GOM z planem pomocy sąsiedzkiej.

Już coraz częściej gminne rady narodowe troszczą się o to, by małorolny chłop, potrzebujący pomocy otrzymywał jednocześnie siewnik i konia. W ten sposób nie jest skazany on na kulacką „łaskę” — na wyszok.

Czy znaczy to jednak, że już wszędzie pomoc sąsiedzka w pełni broni biedotę wiejską przed kulackim wyzyskiem, w pełni ułatwia i przyspiesza wykonanie w terminie prac siewnych?

Niestety, nie zawsze i nie wszędzie. Liczne fakty pokazują, że jeszcze wielu sołtysów i wiele prezydiów gminnych rad narodowych nie zrozumiało, co to znaczy dobrze zorganizować pomoc sąsiedzka.

Podstawowym brakiem, ciągle jeszcze nagminnie występującym, jest złe opracowanie planów pomocy sąsiedzkiej. Odpowiedzialne są za to zarówno organa władzy

ludowej jak i organizacje i instancje partyjne, które przede wszystkim stają winny na straży interesów chłopstwa pracującego. Złe opracowanie planów pomocy sąsiedzkiej wyraża się w mechanicznym przepisaniu planów z roku ubiegłego, planów, które często nie zdążył egzaminu. Wyraża się to również w tym, że plany te sporządzone są często przez jedną osobę — najczęściej sołtysa — bez porozumienia się z aktywnym gromadzkim, że nie wie o nich ani chłop potrzebujący pomocy, ani też ten, który tej pomocy ma udzielać. Zdarzają się też wypadki, że plany nie obejmują najbardziej potrzebujących, gdyż planujący pomoc „zapomnieli”, lub nie chcą tego widzieć, że tuż blisko nich wiele jeszcze wód, wielu jeszcze biednych gospodarzy odrabia u kulaka po kilka dni za każdy dzień pracy kulackiego konia.

Te braki planowania odbijają się bardzo niekorzystnie na przebiegu prac wiosennych, na sytuacji biedoty wiejskiej i chłopów pracujących w przemyśle. Złe plany opóźniają bowiem prace wiosenne, a co najgorsze nie dopomagają chłopu w wywołaniu się od kulackiego wyzysku.

Dużą rolę winien odegrać nowy cennik usług. Oplaty za pomoc sąsiedzka, jako dotychczas niezbyt wysokie, zostały podwyższone, jednakże są one znacznie niższe, od tych, których żądał kulak na „wolnym rynku”.

Nowy cennik podkreśla, że pomoc sąsiedzka to nie łaska, nie żadna jałmużna czy filantropia kulacka, lecz forma rzeczywistej pomocy dla gospodarstw najuboższych, najbardziej potrzebujących, znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji. O istnieniu nowego cennika, o stawkach jakie przewiduje, wie dzieć musz... yscy chłopcy — ci, którzy pomocy potrzebują, jak i ci, którzy jej udzielają.

Nie wystarczy jednak, gdy będą o nim wiedzieli. Najważniejsze, by był on stosowany w życiu. By w ślad za właściwym planowaniem, w ślad za wprowadzeniem planu w życie — szło równie istotne stosowanie nowych opłat. Nie można dopuszczać do dyktowania przez kulaka cen w wysokości kilku dni pracy na jego polu za jeden dzień pracy konia, lub w wysokości 200 — 300 zł za jeden dzień konnej pracy.

Dziś, gdy rozpoczynamy na dobre siewy, chodzi o to, by przeprowadzić je jak najszybciej, by nikt nie zwlekał z nimi z powodu złego zorganizowania pomocy sąsiedzkiej.

Chodzi o to, by w każdej gminie i gromadzie jeszcze raz skontrolować, jak rzeczywiście wygląda sprawa pomocy sąsiedzkiej i tam, gdzie jest źle — szybko to zaniedbanie usunąć.

Chodzi o to, by pomoc sąsiedzka przestała być — jak często jeszcze była — fikcją czy parawaną dla kulackiego wyzysku, a stała się prawdziwą pomocą. Chodzi o to, by zrobić doszczętnie efekciarskie plany, szkodliwe samouspokojenie. By każda gmina na rada narodowa, każdy sołtys, każda komisja gromadzka czuła swą odpowiedzialność za dobre zorganizowanie i stosowanie w życiu pomocy sąsiedzkiej.

CZ. ZURAWIK

AS.

Nikt nic nie wie czyli dlaczego plany obowiązkowych dostaw mleka nie są wykonywane w terminie

— Nasza gromada od listopada ubiegłego roku aż do kwietnia tego roku nie wykonywała obowiązkowych dostaw mleka.

Na pytanie — dlaczego, chłopcy z Dzierżęcina wyjaśniają:

— Od listopada do kwietnia nie było w naszej gromadzie zlewni ani zlewiarza i nikt się tym nie interesował. Majcher i Konkul chcieli odstawić mleko do zlewni w Rokosławie, niedaleko stąd, ale tam powiedzieli, że mają dość własnego mleka i nasze im niepotrzebne.

W gromadzie Dzierżęcina (pow. Koszalin) zamieszkuje 42 rolników. Większość gospodarzy posiada krowy i jest zobowiązana do dostawy mleka.

Ostatnio wybrano na zlewiarza Józefa Szpeka. 1 kwietnia miał przyjechać do Dzierżęcina ktoś z zakładu mleczarskiego w Koszalinie i pouczyć go o jego obowiązkach. Nie przyjechał. Prawdopodobnie chłopcy z Dzierżęcina nie odstawiają więc mleka w dalszym ciągu.

A ile wynoszą zaległości gromady Dzierżęcina? Gminny delegat Ministerstwa Skupu Dzieci nie potrafi dokładnie określić, do jakich rozmiarów urosły.

Z winy, oczywiście, kierownictwa Powiatowego Zakładu Mleczarskiego w Koszalinie. Podobne skandaliczne nieporządki istnieją również w wielu innych gromadach powiatu koszalińskiego. PZMlecz. w Koszalinie nie czyni — jak dotychczas — nic, aby nieporządki te zlikwidować.

W styczniu gmina Koszalin wykonała miesięczny plan obowiązkowych dostaw mleka w 53 proc.

W lutym — w 42 proc. Ten stan rzeczy nie zaniepokoił zbytnio ani Prezydium GRN, ani powiatowego pełnomocnika MS. Nie zaniepokoił ich również fakt, że wielu rolników, którzy rzekomo mleka nie mają, sprzedają posiadane mleko na wolnym rynku, nie wykonując obowiązkowych dostaw. Do takich należał m. in. Józef Kaczmarek i Antoni Markiewicz z Jamna. Po upływie 3 miesięcy gminny delegat MS ob. Dzieci zdecydował się wreszcie wysłać do gminnego kolegium orzekającego wnioski o ukaranie Kaczmarka, Markiewicza i 21 innych złośliwie opornych. A w rzeczywistości — chłopów uprzedzić uchyłających się od dostaw, a w ich liczbie spekulantów i kulaków jest w gminie Koszalin znacznie więcej. Jak dotychczas — większość spośród nich cieszy się zupełnie pobłażliwym traktowaniem.

Skutek? — Niepokojąco niski procent realizacji planów skupu

W ekspozyturze CZPMlecz. w Koszalinie trudno zorientować się, w jakim procencie powiaty realizują miesięczne plany obowiązkowych dostaw mleka. Pracownicy działu skupu, zapytani o to, grzebią przez pół godziny w stosach sprawozdań, zestawień itp., żeby wreszcie odpowiedzieć:

— Nie mamy takich danych. Do Biura Wojewódzkiego Pełnomocnika Min. Skupu wysyłamy zestawienia zbiorowe. Procenty oni tam sobie sami obliczają.

A towarzysze z działu skupu produkcji zwierzęcej wyżej wym. Biura skarżą się, że CZPMlecz. nie nadsyła im terminowo potrzebnych meldunków, a meldunki już

nadesłane są bardzo często niekompletne i nieściśle, słowem, że w sprawozdawczości CZPMlecz. panuje kompletny chaos i bałagan. 7 kwietnia. W żadnej z wojewódzkich instytucji, zajmujących się sprawami skupu, nie można dowiedzieć się, w jakim procencie powiaty wykonały plany obowiązkowych dostaw mleka w miesiącu marca.

Towarzysze z CZPMlecz. wiedzą jedynie, że żaden powiat swojego planu obowiązkowych dostaw mleka nie zrealizował.

O przyczyny niewykonywania planów lepiej nie pytać. W dziale skupu CZPMlecz. — a więc w dziale, który powinien być jak najlepiej zorientowany w tych sprawach — nikt nic nie wie. Skąd ma zresztą wiedzieć, jeżeli od daw na już nikt z tego działu nie był w terenie. A informację telefoniczną najczęściej zawodzi.

Przyczyn, dla których większość powiatów nawet w połowie nie wykonuje swoich planów obowiązkowych dostaw mleka, jest wiele. Najważniejsze zaś są następujące: Różnego rodzaju nieporządki istniejące w zlewniach gromadzkich, albo zupełny brak zlewni — jak w gromadzie Dzierżęcina.

Wybitnie tolerancyjny stosunek do złośliwie uchyłających się od obowiązkowych dostaw mleka — jak w gminie Koszalin.

Zadawanie się wykonywaniem operatywnych planów skupu mleka, przy zupełnym braku troski o realizację planu obowiązkowych dostaw — tak jest we wszystkich zakładach mleczarskich w województwie koszalińskim.

Szkodliwe, niczym nie uszczelnione samouspokojenie aparaty

Objęliśmy szefostwo nad POM-ami

W gabinecie partyjnym Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych zastałem sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Wacława Kasprzyka. Był tu również majster działu kuźni Józef Sędzicki.

Na pytanie w jaki sposób organizacja partyjna przy SFNR myśli włączyć swój aktyw partyjny i bezpartyjny do udzielania pomocy pracującym chłopom w obecnej kampanii siewnej, dowiedziałem się, że właśnie tow. Kasprzyk i Sędzicki omawiają interesujące mnie zagadnienie.

— Jeszcze w lutym zakład nasz objął szefostwo nad POM-em Nr 133 w Słupsku — mówi tow. Kasprzyk. — Jednak pierwsze tygodnie na szęj współpracy ograniczały się jedynie do udzielania mu pomocy materialnej. Przekazaliśmy wówczas zbędne dla naszego zakładu materiały oraz 80 wałków ślimacznicy do kierownika „Zetorów”, sprzętyny do plugów, smarowniczkę itp.

Z życia ZMP

Praca z młodymi nauczycielami — ważny, a zaniedbany odcinek działalności zetempowskiej

Od naszego czytelnika tow. Ryszarda Strońskiego, kierownika szkoły podstawowej w Miedwie, pow. Miastko, otrzymaliśmy list. Tow. Stroński porusza w nim ciekawy i istotny problem pracy ZMP-owskiej — sprawę młodych nauczycieli ZMP-owców, którzy po ukończeniu nauki zaczynają pracę pedagogiczną na wsi. A oto fragmenty listu:

„Droga Redakcjo! Chcę na łamach naszej gazety poruszyć, wydaje mi się, dość ważne zagadnienie. Chodzi mi o pracę nauczycielskich kół zetempowskich, a mówiąc ściślej nauczycieli-zetempowców. Obecnie, gdy w całej organizacji zetempowskiej przeprowadza się kampanię sprawozdawczo-wyborczą, zagadnienie to ma szczególne znaczenie.

Corocznie wychodzi ze szkół wielu młodych nauczycieli-zetempowców, którzy po ukończeniu nauki „gubią się” i pomimo, że w szkole wielu było aktywistami, obecnie być nimi przestają. Przyczyną tego jest fakt, że Zarząd Wojewódzki i zarządy powiatowe ZMP nie pracują systematycznie z kółami nauczycielskimi i nauczycielami.

Zdarzają się wprawdzie wyjątki, że nauczyciele dość często są zaangażowani do pracy w ZP ZMP, obsługują zebrania itp. Lecz to nie jest przecież równoznaczne z pracą z młodzieżą nauczycielską. W rezultacie istnieje taki stan rzeczy, że np. nauczyciele po roku i więcej nie mają opłaconych składek, nie wiedzą do jakiego należą koła.

W ubiegłym roku, z inicjatywy KW PZPR założono koła ZMP przy MOZ i ZOZ, ale na tym skończyło się.

Tak np. w naszym powiecie, w ub. roku założono 8 kół nauczycielskich, z czego na początek zabrano się do roboty 3 koła — Barcino, Kawcze i Blesowice.

Młodzi nauczyciele z radością przyjęli taki powołania kół przy MOZ i ZOZ. Był zapal do pracy. I zapal ten ZP ZMP w ub. roku potrafił podtrzymać. Było to w dużej mierze zasługą tow. Kozłowskiego, byłego przewodniczącego ZP ZMP w Miastku.

Obecnie praca z nauczycielami w powiecie Miastko zupełnie „leży”. Prawdopodobnie nie wszystkie koła nauczycielskie ujęto w planie zebrania sprawozdawczo-wyborczych. Nauczycieli-zetempowców nie otacza się dostateczną opieką, nie stawia się przed nimi konkretnych zadań. W rezultacie odrywają się oni od młodzieży wiejskiej, od środowiska, a to wszystko prowadzi w końcu do

Oczywiście pomoc taka nie wystarczała. Przed dwoma tygodniami, gdy zostałem sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej — mówi dalej tow. Kasprzyk — poszedłem osobiście do POM-u i na miejscu, wspólnie z dyrektorem, jego zastępcą do spraw politycznych, sekretarzem podst. org. part. i przewodniczącą rady zakładowej omówiliśmy formy pomocy politycznej i organizacyjnej.

Następnie, dnia 23 marca odbyło się u nas wspólne posiedzenie egzekutyw naszych organizacji partyjnych, na którym dokładnie omówione zostały formy współpracy na najbliższy okres, a szczególnie w bieżącej akcji siewnej. W wyniku narady, w dniach 26, 27 i 28 marca wyśłaliśmy w teren 3-osobową ekipę, która dokonała przeglądu technicznego POM-owskiego sprzętu.

W skład ekipy weszło dwóch naszych fachowców i towarzyszy z POM-u. Sporządzili oni dokładny wykaz

zauważonych usterek, które natychmiast zostały usunięte. Oczywiście praca naszych ludzi nie ograniczyła się jedynie do przeglądu technicznego sprzętu. Członkowie ekipy rozmawiali ze spółdzielcami, żeby w większej jak dotychczas mierze korzystali z pomocy POM-u i zawierali z nim umowy na prace polowe.

W zakładzie utworzyliśmy stałą, 3-osobową brygadę pogotowia technicznego, w skład której wchodzi: majster działu kuźni tow. Józef Sędzicki, tow. Józef Kamper i ślusarz narzędziowy Polichleb. Wspólnie z pracownikami z POM-u ustalono formy współdziałania brygady pogotowia technicznego z traktorystami pracującymi w terenie. W wypadku poważniejszej awarii sprzętu, traktorzysta bezpośrednio sygnalizuje o tym tow. Sędzickiemu, a ten z kolei powiadamia członków brygady i wraz z przygotowaniem narzędziami udają się oni na tymczasnie na miejsce awarii. Specjalnie na okres kampanii siewnej zakład przydzielił brygadzie samochód osobowy, żeby umożliwić jej szybkie przeprowadzanie remontów.

Do dziś nie mieliśmy jeszcze wezwania z terenu — mówi tow. Sędzicki — to znaczy, że POM solidnie przeprowadził remont sprzętu, a dokładny przegląd w terenie usunął ostatecznie wszystkie spostrzeżone ustęki.

30 marca wysłaliśmy do POM-u tow. Kamperę, który w kilkugodzinny wykładzie dokładnie zapoznał traktorzystów w jaki sposób powinni ustawiać korpusy przy plugach ciągnikowych.

Aktyw Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych pomoże również POM Nr 133 w pracy politycznej na wsi. W tym celu zakład w okresie kampanii siewnej otoczy opieką 4 spółdzielnie produkcyjne w Płaszewie, Kuliszewie, Krzemieniu i Możdżanowie. Spółdzielnie te często odwiedzane będą przez aktywistów mających za zadanie prowadzenie pracy polityczno-świadczającej i pomaganie w rozstrzygnięciu określonych spraw, trudności itp.

Z koleżki zapytuję towarzyszy w jaki sposób myślą roz-

winać i pogłębić obecną współpracę z POM-em?

— Już myśleliśmy o tym — odpowiada tow. Kasprzyk.

Będziemy nadal zwoływać wspólne posiedzenia egzekutyw naszych organizacji partyjnych. Ta praktyka daje dobre rezultaty, dlatego utrzymamy ją nadal. Poza tym na każdym zebraniu partyjnym w POM-ie będzie obecny jeden z członków naszej egzekutywy. Pozwoli to nam na dokładniejsze poznanie wszystkich bolączek i niedociągnięć POM-u, umożliwiając udzielenie skutecznej pomocy.

W najbliższym czasie planujemy utworzenie 5-osobowej ekipy dla stałej i wszechstronnej pomocy miejscowemu POM-owi. Wówczas wszystkie sprawy związane z tą pomocą będzie załatwiał kierownik ekipy.

— Chciałbym się jeszcze zorientować — pytam tow. Kasprzyka — czy nie myślicie o tym, że wasza pomoc materialna może do pewnego stopnia zdembilizować pewnych pracowników POM-u, przypuścimy odpowiednie zaopatrzenie.

— Pomyśleliśmy i o tym — odpowiada z uśmiechem Kasprzyk. — W wypadku gdy oddział zaopatrzenia POM, zwraca się o pomoc, wysyłamy na miejsce członka brygady pogotowia technicznego, który dokładnie bada czy POM wyczerpał wszystkie swoje możliwości w uzyskaniu potrzebnych mu materiałów. Jeżeli uczynił to, w miarę naszych możliwości przychodzimy mu z pomocą.

Gdyby się jednak okazało, że oddział zaopatrzenia bez poczynienia odpowiednich starań, po prostu dla wygodnictwa zwrócił się do nas o pomoc, oczywiście zasygnalizujemy o tym kierownictwu POM. Nasza pomoc nie może bowiem prowadzić do zastępowania kogokolwiek w wykonywaniu jego obowiązków służbowych.

— Przyjeżdżcie do nas towarzysze, za kilka tygodni — zwraca się do mnie tow. Kasprzyk — wówczas na przykładach pokażemy wam w jaki sposób realizujemy wskazania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Z. WIĘCOWSKI

Korzystajmy z radzieckich doświadczeń

Jak przygotować sesję rady miejskiej

Podstawową formą organizacyjną pracy rad terenowych są, jak wiadomo, sesje rad. Dlatego też Rubieżańska Rada Miejska (obwód Woroszyłowgradzki, Ukraina) przypisuje tak wielkie znaczenie sprawie przygotowania i przeprowadzenia każdej sesji. Rada ściśle przestrzega terminów zwoływania sesji, wciąga do ich przygotowania szereg delegatów. Metody przygotowania poszczególnych sesji zależą od charakteru stojących na porządku dziennym spraw.

Kiedy postanowiono np. rozpatrzyć na sesji sprawy związane z uporządkowaniem ulic i ulepszeniem miasta, członkowie stałej komisji budownictwa komunalnego i mieszkaniowego zajęli się zbadaniem możliwości terminowego wykonania projektowanych robót. Delegat Zacharow udał się do zarządu organizacji budowlanej, delegat Martynienko — do fabryki cegieł krzemianowych, delegat Wołodczenko — do innych przedsiębiorstw miasta. Po zebraniu potrzebnego materiału delegaci przedstawili swe wnioski na posiedzeniu komisji, na które zaproszono kierowników przedsiębiorstw rubieżańskich.

W ten sposób opracowano konkretne wnioski, które komisja przedstawić miała na sesji Rady. Aby zapewnić realizację nakreślonego planu robót, przewidziano przeprowadzenie szerokiej akcji wyjaśniającej wśród ludności. Komisja zredagowała tekst odezw do mieszkańców, porozumiała się w sprawie zorganizowania cyklu odczytów z grupami prelegentów, z Towarzystwem Ochrony Przyrody i z dyrektorami szkół.

Dopiero po tej akcji przygotowawczej zwołano sesję Rady Miejskiej, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele organizacji gospodarczych miasta oraz przewodniczący komitetów blokowych. Po referacie kierownika wydziału gospodarki komunalnej Saryczewa i koreferacie przewodniczącego stałej komisji budownictwa komunalnego i mieszkaniowego Beresta, wywiązała się ożywiona dyskusja, pod czas której zgłoszono szereg cennych wniosków.

Uchwała sesji, stanowiąca wynik zespołowej pracy, była rzeczowa i konkretna.

A. BIELOKOŃ.

spłycaenia treści nauki w szkole i wygasania zapалу do pracy u nauczycieli.

Zarząd Powiatowy ZMP w Miastku nie organizuje odpraw z przewodniczącymi kół, nie wiąże swej pracy z ZP Związku Nauczycielstwa Polskiego, nie współpracuje z Wydziałem Oświaty.

ZP ZMP nie posiada dokładnych wykazów nauczycieli-zetempowców, nie orientuje się w pracy tych nauczycieli, nie rozkłada opieki nad nauczycielami niewykwalifikowanymi. Prowadzi to również do tego, że wielu nauczycieli „wykruszo się” z szeregów ZMP; bardzo mało nauczycieli-zetempowców przekazuje się w szereg partyi.

Chciałbym, by towarzysze z ZW i ZP pomogli nam w przewyżczeniu dotychczasowego zastoju w pracy i więcej niż dotychczas uwagi zwrócić na pracę kół nauczycielskich i aktywizację nauczycieli ZMP-owców”.

RYSZARD STROŃSKI

Słowa krytyki zawarte w liście tow. Strońskiego pod adresem instancji ZMP są słuszne. Trzeba bowiem stwierdzić, że za mało uwagi przykładają one dotychczas do ważnego problemu pracy ZMP-owskiej wśród nauczycieli. A przecież sprawa ta jest ważna choćby z tego względu, że nauczyciele mają za zadanie wychowywać rzeszę młodzieży wiejskiej i prowadzić w swoim środowisku aktywną pracę społeczną, uczyć nowych metod gospodarowania i podnoszenia produkcji rolniczej. Dlatego odpowiednia kontrola i pomoc dla nich ze strony ZMP leży również w interesie Instancji, gdyż kadry aktywistów — nauczycieli mogą poważnie pomóc im w robocie związkowej na wsi.

Usunięcie niedociągnięć o których pisze nasz czytelnik, jest zupełnie realne i to w niedługim czasie, jednakże pod warunkiem, że nauczyciele — ZMP-owcy nie będą wyglądać pomocy od zarządów jak przy słowowej „manny z nieba” i nie ograniczą się do narzekania, że jej nie ma lecz sami wykażą inicjatywę, zacieśnią swe kontakty z zarządami organizacji i o pomoc będą systematycznie dobijali się. I to jest również zadanie dla tow. Strońskiego.

W okresie kampanii wiosennych słów nauczycieli ZMP-owcy winni być czołowymi aktywistami i propagandystami w walce o wyższe urodzaje, która już się w naszym województwie rozpoczęła. Aby tak się stało, trzeba od zaraz, od dziś, zabrać się do likwidowania niedociągnięć.

Czasu jest mało towarzysze z zarządów ZMP, towarzysze nauczyciele.

(cz)

Niech nasze wsie i miasta załsniają czystością

Rokrocznie na wiosnę społeczeństwo nasze przystępuje do walki o poprawienie stanu sanitarno-higienicznego naszego kraju. Te „porządki wiosenne” należą już u nas do corocznej tradycji. Niestety, jak uczy doświadczenie, wraz z wiosną mija u nas szerze zainteresowanie tymi ważnymi sprawami sanitarno-porządkowymi i po krótkotrwałym efektywnym nieraz zrywle wracamy znowu na zamknięte podwórko złych nawyków, niechlujstwa i lekceważenia spraw higieniczno-zdrowotnych.

W roku bieżącym podejmujemy próbę już nie rywowej „akcji wiosennej”, ale równomiernego wysiłku rozłożonego harmonijnie na cały rok.

Praca ta ma być poważnym wkładem w realizację uchwał II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które głoszą m. in., iż:

„Należy podnieść stan sanitarno-porządkowy miast, osiedli i wsi, należy również zdecydowanie podnieść wymagania higieny w stosunku do zakładów żywienia zbiorowego, zakładów produkujących artykuły żywności, lub zajmujących się ich transportem i dystrybucją”.

W nawiązaniu do tych uchwał akcja sanitarno-porządkowa będzie miała w roku bieżącym szeroki zasięg i obejmie wszystkie odcinki naszego życia, ze szczególnym zwróceniem uwagi na osiedla wiejskie, PGR-y, spółdzielnie produkcyjne, POM-y itd.

Walka o wyższy poziom kultury sanitarnej to dobitny wyraz troski o człowieka, o poprawę warunków jego życia i zdrowia.

Akcja sanitarno-porządkowa prowadzona jest pod kierownictwem prezydium rad narodowych, które powołały specjalne komitety wykonawcze sanitarno-porządkowe. W skład tych komitetów wchodzi przedstawiciele różnych organizacji społecznych.

W kampanii tej poważna rola powinna przypaść takim masowym organizacjom

DR. JAN RUTKIEWICZ
prezes Zarządu Głównego
Polskiego Czerwonego Krzyża

społecznym, jak Polski Czerwony Krzyż, Związek Młodzieży Polskiej, związki zawodowe, a w ich liczbie przede wszystkim Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia, Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego, Związek Samopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet.

Lata ubiegłe dowiodły jednakże, że nie wszystkie z wymienionych organizacji społecznych potrafiły wykażać należyte zrozumienie dla sprawy kultury higieniczno-sanitarnej.

Walka o podniesienie poziomu kultury sanitarno-higienicznej nie może się opierać tylko na rozporządzeniach czy dekreтах, ale przede wszystkim musi być ugruntowana na świadomej dyscyplinie, wynikającej z głębokiego zrozumienia przez szerokie masy pracujące, że to ich własna sprawa, sprawa ich zdrowia i szczęścia ich dzieci.

Polski Czerwony Krzyż włącza się jak co roku do akcji sanitarno-porządkowej i wzywa wszystkie masowe organizacje społeczne do współzawodnictwa pod hasłem:

„W historycznym roku Dziesięciolecia Polski Ludowej cały nasz kraj, wszystkie wsie i miasta, osiedla i miasteczka, gospodarstwa rolne, zakłady przemysłowe, biura i szkoły, szpitale i dworce kolejowe muszą łnić czystością i nabrać estetycznego wyglądu”.

Celem naszej akcji propagandowej jest wdrożenie ludności do przestrzegania zasad higieny osobistej i zbiorowej i budowanie w ten sposób potężnej barier, którą zapobiegnie w poważnej mierze wielu trapiącym ludność chorobom epidemicznym,

przynosi do wzmocnienia tężyzny fizycznej narodu.

Pamiętajmy, że oddalenie od nas takich niebezpieczeństw, jak dur brzusny i czerwonka, wiąże się bezpośrednio z higieną wody do picia i higieną artykułów spożywczych.

W naszej propagandowej akcji sanitarnej nazwalimy słusznie te choroby — „chorobami brudnych rąk”.

Akcja sanitarno-porządkowa, to nie tylko „uświadcianie” ludności przy pomocy broszur, ulotek, radia i prasy, ale to zorganizowana na codzień praktyczna akcja porządkowa, stała kontrola społeczna docierająca do osiedli miejskich i wiejskich, do wnetrz zakładów pracy i miejsc rozrywkowych, do wszystkich instytucji użyteczności publicznej, a zwłaszcza miejsc zbiorowego żywienia, jak np. stołówek, bufetów dworcowych, zakładów świadczących usługi w zakresie higieny osobistej, jak np. pralni, fałni, fryzjermi itp.

Wielkie znaczenie ma akcja odmiecania i usuwania nieczystości z ulic, placów i budynków mieszkalnych, zasypywanie dołów, glinianek i bajor oraz uzdanie zieleńców. Wielkiej aktywności społecznej wymaga trudna, jak mówi doświadczenie, walka o poprawę stanu urządzeń sanitarno-technicznych do zaopatrywania w wodę i usuwanie nieczystości.

W akcji naszej na terenie całego kraju zatroszczyć winniśmy się również o czystość hoteli, domów wczasowych, domów turystycznych i wypoczynkowych, hoteli rabatniczych, domów młodego robotnika, klubów, świetlic itp.

Walcząc z brudem i niechlujstwem, walcząc o czystość i porządek, dopomożemy organom służby zdrowia do zbudowania skutecznej tary przeciw zakażeniu chorobom epidemicznym, gdyż w zapobieganiu tym chorobom najpotężniejszym naszym orężem obok szczepień ochronnych jest czystość,

Kronika partyjna

Seminarium dla wykładowców

Ośrodek Szkolenia Partyjnego KW i KM PZPR zawiadłami wszystkich wykładowców szkół politycznych i kursów podstawowych, że w dniu 9. 10. godz. 8 rano, w sali Ośrodka przy ul. Waryńskiego 7 odbędzie się seminarium z dalszych kolejnych tematów:

1) dla szkół politycznych zajęcia 16 i 17 z broszury „ZSRR — Kraj zwycięskiego socjalizmu”, część II.

2) dla kursów podstawowych zajęcia 15, 16 i 17 z broszury „Budujemy Polskę socjalistyczną” część III.

Wykaz obligacji NPRSP wylosowanych do premiowania

w dniu 3, 5 i 6 IV. 1954 r.

Zł 5.000 Nr 404.533.			
Zł 1.000 Nr Nr	90.237.	138.499.	
270.435.	295.983.	411.291.	715.679.
747.725.	765.335.	779.219.	944.824.
990.858.	995.135.		
Zł 5.000 Nr 821.836.			
Zł 1.000 Nr Nr	158.616.	385.418.	
411.576.	475.517.	528.071.	551.963.
630.377.	806.633.	828.269.	862.220.
936.110.	999.483.	108.095.	205.638.
273.615.	292.496.	395.658.	440.747.
471.257.	496.840.	520.957.	558.983.
610.523.	723.836.	765.083.	781.571.
939.012.	988.851.		

Młodzi inżynierowie przystępują do pracy w POM-ach woj. koszalińskiego

Na teren woj. koszalińskiego przybyli absolwenci politechnik i wyższych szkół technicznych, którzy obejmują w POM-ach stanowiska starszych mechaników.

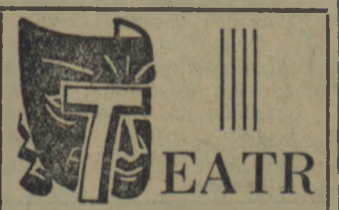
W POM-ach Słupsk, Szczecinek i Wałcz młodzi inżynierowie przystąpili już do pracy.

SPACERKIEM

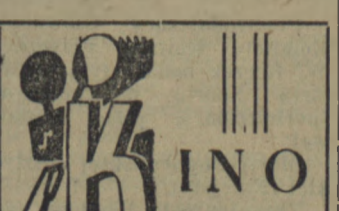
Nieczytelna tablica

Na peronie „A” koszalińskiego dworca kolejowego wisiała świetlna tablica z napisem Koszalin. Jednak napis ten jest tak niewyraźny, że można tylko domyśleć się z paru liter nazwy naszego miasta. Podróżnym przybywającym w nocy do Koszalina sprawia ona wiele kłopotu nie spełniając bynajmniej swojej informacyjnej roli, a przecież wszystko można by naprawić kilkoma połączkami pędzla.

(0 — 2)



BALTYCKI TEATR DRAMATYCZNY — „Okno w lesie” L. Rachmanowa i E. Ryssa. Sala teatralna WDK — godz. 19.00.



KOSZALIN — W sali przy ul. Pawła Flindera 12 „Przygoda na Mariensztacie”. Seansy godz. 18 i 20. „Młoda Gwardia” — Rokossowo — „Czuk i Hek”. Seansy godz. 19. **SŁUPSK** — „Polonia” — „Rzym, godz. 11-ta”. Seansy godz. 16, 18 i 20. **SŁAWNO** — „Sława” — „Odzyskane szczęście”. Seansy godz. 19. **DARŁOWO** — „Bajka” — „Tajne akta firmy Solvay”. Seansy godz. 19. **USTKA** — „Delfin” — „Nadziei za dwa grosze”. Seansy godz. 19. **UWAGA!** Repertuar kinu podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

Wśród przyszłych pielęgniarek

Budynek przy ul. Świerczewskiego pod nr. 10 w Koszalinie. Nad bramą wejściową widnieją dużymi literami wykonany napis: **POLSKI CZERWONY KRZYŻ**. Poniżej znajduje się mała, nie rzucająca się w oczy tabliczka, informująca, że mieści się tu również **ROCZNA SZKOŁA PIELĘGNIAREK**.

Mijam bramę wejściową, wchodząc w długą, dość wąską korytarz. Panuje tu idealna cisza. Znak, że w szkole odbywają się zajęcia. W gabinecie kierownictwa zastaje dyrektora szkoły Włodzimierz Szymańska. Ta starsza kobieta nie wygląda na tak energiczną osobę, jaką jest w rzeczywistości. Potrafi do skonałe kierować szkołą.

— Jak wskazuje sama nazwa, szkoła nasza jest jednoroczna — mówi ona — ale do piero od stycznia ubiegłego roku. Biorąc to do czasu istniał tylko półroczny kurs pielęgniarstwa. Pod koniec tego samego roku szkoła uległa dalszej rozbudowie. Ilość słuchaczek powiększyła się z 50 do 113.

— A jak wygląda system nauczania? — rzucam pytanie. — Okres nauki jest podzielony jakby na dwa półrocza — odpowiada dyrektor szkoły. — Natomiast półrocza są jeszcze podzielone na wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne.

Obecnie mamy okres pierwszej praktyki, który trwać będzie do połowy kwietnia. Zajęcia praktyczne odbywają się w szpitalu. Każda ze słuchaczek musi zapoznać się z pracą w szeregu oddziałów szpitalnych. Pierwsza praktyka — ogranicza się do pielęgnacji chorego, dbania o czystość na sali i higienę. Natomiast w czasie drugiej praktyki słuchaczki muszą już umieć zastosować zdobyte wiadomości. Jeśli chodzi o wykłady teoretyczne, to istnieją dwa podstawowe przedmioty. Są to: zasady pielęgniarstwa oraz nauka o Polsce i świecie współczesnym. Niezależnie od tego słuchaczki zapoznają się też z innymi dziedzinami nauki.

Dyrektor Szymańska przerywa na chwilę opowiadanie. Do gabinetu weszły w tej chwili dwie osoby. Jak się później okazało, były to instruktorki szkoły pielęgniarstwa. Ta starsza, z siwiejącymi już

włosami to instruktorka pielęgniarstwa Maria Orzechowska, a druga, znacznie młodszą — to instruktorka społeczna Janina Suchta. Ta ostatnia liczy zaledwie 19 lat, jest wychowanką tutejszej szkoły którą ukończyła z wynikiem bardzo dobrym.

— Przed chwilą zakończyły się właśnie zajęcia w grupie drugiej — informuje instruktorka Suchta. — Słuchaczki powtarzały materiał z zadaniami, a o godzinie 10-iej rozpoczyna się w tej grupie zajęcia z zasad pielęgniarstwa.

Wraz z dyrektorem szkoły i instruktorkami zwiedzamy pomieszczenia szkolne. Wszędzie panuje wzorowa czystość. Zarówno w salach, w których odbywają się wykłady, jak i w pokojach zamieszkałych przez słuchaczki — wszędzie jest porządek. Nic w tym dziwnego, przecież przebywają tu przyszłe pielęgniarzki. One muszą być wzorem dla innych, jeżeli chodzi o czystość i higienę.

Następnie przeszliśmy do sali

Jaka szkołę wybierzemy?

Zostań uczniem technikum rolniczego

Warunkiem przyjęcia do technikum rolniczego jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej oraz wiek od 14 — 16 lat. Do podania o przyjęcie należy dołączyć metrykę urodzenia (lub jej odpis), świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie, zaświadczenie z rady narodowej o stanie majątkowym rodziców, opinię szkoły, opinie organizacji, do której kandydat należy. Kandydatów obowiązują egzamin ustny i pisemny z języka polskiego oraz ustny egzamin z matematyki i nauki o Polsce i świecie współczesnym. Podajemy adresy technikum rolniczych w województwie koszalińskim:

- Technikum Zootechniczne w Szczecinku, Technikum Mechaniki Rolnej w Świdwinie.
- Pomoc państwa ludowego zapewniła młodzieży nie tylko bezpłatną naukę. Młodzież w technikum rolniczych korzysta ze stypendiów, internatów, stołówek i opieki lekarskiej.
- Stypendia otrzymuje młodzież na pokrycie kosztów utrzymania i wyżywienia w Internacie. O przyznaniu stypendium decydują postępy ucznia w nauce oraz stopień zamożności rodziców.

Z życia ZMP

Dobiega końca kampania sprawozdawczo-wyborcza w kołach szkolnych ZMP

We wszystkich szkołach średnich w całym województwie dobiega końca kampania sprawozdawczo-wyborcza. Młodzież wybiera najlepszych uczniów do zarządów klasowych i szkolnych ZMP.

W Państwowym Liceum Pedagogicznym w Świdwinie konferencja sprawozdawczo-wyborcza była poważnym krokiem naprzód w pracy organizacji.

W dyskusji nad sprawozdaniem złożonym przez Cydejkę — przewodniczącą Zarządu Szkolnego ZMP, zabierali głos uczniowie wszystkich klas.

Niedzielska — uczennica kl. I — mówiła o tym, jak ich klasa walczy o wyniki nauczania i w tym pomaga zarządom klasowym.

Walka o wyniki nauczania, to problem poruszany przez wielu dyskutantów. Szpernelowski mówił o tym, jak w walce o wyniki nauczania pomaga szkolenie ideologiczne. Na szkolenie uczęszcza cała młodzież zorganizowana i niezorganizowana.

Dyskutanci wykazywali, jak przygotowują się do zaszczepnego zawodu nauczyciela oraz wysuwali wnioski dla nowego zarządu. Zwracali również uwagę na podniesienie kultury życia codziennego przyszłych nauczycieli i ich pracy w środowisku.

Dyskusja uwidoczniła również pewne braki, jak słabe czytelnictwo prasy młodzieżowej oraz słabą pracę na odcinku organizacji harcerskiej w Szkole Cwiczeń. Konferencja wykażała, że organizacja szkolna ma pewne osiągnięcia dzięki ścisłej współpracy z dyrekcją, systematycznej i planowej pracy zarządu szkolnego, któ-

ry przydział członkom zarządu pod opiekę poszczególne koła. W walce o wyniki nauczania, w rozwoju krytyki i samokrytyki pomaga gazetka szkolna „Naprzód”, w której często zmieniają się artykuły. Bony, jako redaktor gazetki mówił, że gazetka piętnuje nierobów i nieuków z jednej strony, a z drugiej pokazuje przodowników, pokazuje dobre dowiadczania.

Na marginesie tego i innych zebrań sprawozdawczo-wyborczych w szkołach trzeba stwierdzić, że organizacja szkolna musi zwrócić większą uwagę na rozwijanie krytyki i samokrytyki. Słabym punktem przebiegu zebrań sprawozdawczo-wyborczych w szkołach była także sprawa opieki kół szkolnych nad drużynami harcerskimi.

Dlatego organizacje szkolne winny zwrócić na to szczególną uwagę, bowiem „praca wśród dzieci” — mówił tow. Berman, członek Biura Politycznego KC PZPR, na XII Plenum ZG ZMP — to praca wśród tych, którzy będą budowali komunizm w Polsce. Im bardziej troskliwie i z większą miłością będziemy pracowali wśród dzieci, tym bujniej, tym piękniej zakwitnie u nas komunizm. Warto dla tego celu pracować. Dlatego nie należy lekceważyć, nie należy bagatelizować pracy wśród dzieci.

Troska o organizację harcerską, to codzienne zadania kół i zarządów szkolnych i dlatego o tych sprawach trzeba jak najszerszej mówić na zebrańach ZMP.

ANTONI ŻELOBOWSKI z-ca kier. Wydziału Szkol.-Harz. ZW ZMP

li, gdzie rozpoczęły się już zajęcia z zasad pielęgniarstwa. Zaraz po wejściu do sali rzuciła się w oczy znajdująca się na środku pokoju łóżko, a w nim... czyżby ktoś chory? Nie, to nie chory, lecz jedna ze słuchaczek, mianowicie Janina Gawlik udaje chorą, a jej koleżanki Henryka Kulówna i Waleria Kapcińska przeprowadzają wzorowe ślania łóżek. To wcale nie jest takie łatwe, gdy chorego nie wolno przenieść na inne łóżko, a musi się zmienić pościel. Henryka i Waleria dają sobie jednak z tym radę, bo są pilnymi słuchaczkami. Inne, a jest ich w tej chwili na sali około 50 — wszystkie ubrane w szare mundurki z białymi kołnierzykami, przyglądają się, jak ich koleżanki wykonują ćwiczenia.

W międzyczasie, instruktorka Orzechowska rzuca pytanie: jak łóżko powinno być prawidłowo zasłane?

Józefa Nizińska odpowiada płynnie, swobodnie, widać, że jest dobrze przygotowana do zajęć.

Przy pożegnaniu instruktorka Janina Suchta dodaje: szkoła nasza wychowuje młode dziewczęta na wzorowe i pełne poświęcenia pracownice służby zdrowia.

(J.d.)

Konkurs na korespondencję o gospodarowaniu surowcami wtórnymi

Centralny Urząd Gospodarki Materiałowej i Redakcja „Głosu Pracy” ogłaszają wielki konkurs na najlepszą korespondencję o gospodarowaniu przemysłowymi surowcami wtórnymi w zakładach pracy.

Konkurs ten ma na celu ujawnienie nowych asortymentów i źródeł surowców wtórnych, nowych dróg i metod ich eksploatacji, oraz dostarczenia materiału ilustrującego obecną gospodarkę tymi surowcami w zakładach pracy.

W konkursie tym może wziąć udział każdy, kto na podstawie poczynionych spostrzeżeń wskazuje na dodatkowe źródła surowców wtórnych, podaje przykłady ich marnotrawstwa bądź też konkretny projekt właściwego ich wykorzystania.

- a) wskazać istniejące w danym zakładzie źródła surowców wtórnych;
- b) omówić sposób ich wykorzystania w zakładzie lub poza nim;
- c) informować w jakim stopniu surowce wtórne w danym zakładzie są wykorzystane w zastępstwie surowców pierwotnych i jakie plyny z tego korzyści dla zakładu i zakładu pracy;
- d) wskazać na dotychczas marnujące się i nie wykorzystane w zakładzie surowce i podać pomysły ich wykorzystania;
- e) podać projekty usprawnienia organizacji zbiorów, segregacji i przechowywania surowców w zakładach pracy, z uwzględnieniem takich również asortymentów jak: makulatura, szmaty, odzież zawodowa, sznurek snopowiązkowy, korek, stłuczka szkła na, guma itp.

Korespondencje te mogą również zawierać wypowiedzi i uwagi odnośnie przebiegu planu zbiorów makulatury, ze szczególnym

uwzględnieniem takich asortymentów, jak opakowanie i worki papierowe po cemente, gipsie, nawozach sztucznych itp. Powinny one też wskazywać źródła uzyskania nowych, nieznanych, bądź też niedocenianych surowców, jak również projekty ich wykorzystania i zbiórki.

Korespondencja konkursowa może mieć formę artykułu, raportu, sprawozdania, pomysłu bądź też notatki informacyjnej. W korespondencji należy podawać konkretne fakty, liczby, nazwy zakładów w pełnym brzmieniu i dokładny adres, mówić zarówno o brakach jak i o osiągnięciach. Uczestnik konkursu w nadsyłanej korespondencji winien podać imię i nazwisko, zawód, miejsce zamieszkania i miejsce pracy, a jeżeli jest korespondentem, to podać jakieś gazety.

W wypadku nadesłania pracy drukowanej, należy podać tytuł gazety lub czasopisma, które ją drukowało i datę ukazania się tej pracy.

Korespondencje należy nadsyłać do dnia 30 kwietnia 1954 r. do „Głosu Pracy”, Warszawa, ul. Smolna 12 z dopiskiem: „Konkurs na korespondencję o gospodarowaniu surowcami wtórnymi”.

Za najlepiej opracowane korespondencje przyznane zostanie 1.000 cennych nagród m. in. nagrody pieniężne, radionadbiorniki, rowery, aparaty fotograficzne itp.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w „Głosie Pracy” w kwietniu br.

Ważne dla rolników

Jak uzyskać przydział drewna budulcowego

Przy przeprowadzaniu różnego rodzaju remontów, w zagrodach wiejskich, potrzebne jest niejednokrotnie drewno. Dlatego dla potrzeb indywidualnych chłopów przeznaczono znaczną ilość często poszukiwanych asortymentów drewna.

Rolnik, któremu potrzebne jest ono do remontu zabudowań gospodarskich czy budowy nowych, winien złożyć podanie do komisji rozdzielczej, która powołana została przy każdym przedydmie gminnej rady narodowej.

W podaniu należy podać żądany rodzaj drewna, ilość i na jaki cel zostanie ono użyte. Wchodzący w skład komisji przedstawiciel GS-u wykona w tym celu wyjazd do danego drewna.

I tak: a) przy zakupie tarcicy (desek i kantówek) do najbliższego tartaku względnie Składu Handlowego PCD.

b) przy zakupie dłużyc tarczanych, stępliw budowlanych, żerdzi, słupków, szczap i wałków użytkowych do najbliższego nadleśnictwa.

Ponadto komisje rozdzielcze przy GRN mają prawo, zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Ministerstwa Przemysłu Drobniego i Rzemiosła nr. 23, z dnia 9. II. br. wydawać zlecenia sprzedaży dla upośledzonych punktów usługowych i samodzielnych rzemieślników, kiedy podejmują się wykonania usług dla mieszkańców wsi i miast, a w szczególności usług dla celów produkcyjnych.

Zlecenia dla warsztatów miejskich i ludności miejskiej wydają wydziały handlu przy prezydium miejskich i powiatowych rad narodowych.

Przy trudnościach w uzyskaniu drewna, w sprawach skarg i zażaleń należy zwracać się do wyższych terenowych instancji rad narodowych lub do Ekspozytury Państwowej Centrali Drzewnej — Szczecinek, ul. 3-go Maja nr. 2.



PROGRAM I
9 kwietnia 1954 (piątek)
Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 15.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi. 8.25 Konc. poranny. 6.15 Dla nauczycieli pog. pt. „Kształcenie politeczniczne na lekcyjach fizyki”. 6.30 Kalendarz. 6.37 Muz. 6.50 Główny. 7.15 Muz. muzyczna. 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych „Błękitna sztafeta”. 8.25 Muz. operowa kompozytorów rosyjskich. 9.00 Dla klas IX pog. pt. „O zużyciu paliwa, mocy i sprawności trakcyjnych silników spalinowych”. 9.40 Dla przedszkolnych zabawy rytmiczne pt. „Jadą listy”. 10.00 Zespoły i soliści. 10.40 Konc. solistów. 11.00 Dla klas IV-VI słuch. pt. „Z książką w przyjaźni”. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Utwory skrypcowe. 12.25 „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dla wsi. 13.30 Dla dzieci „Ta jęmnica dziękuję szymbu” odc. pow. E. Nizińskiej. 16.05 „Spółzarnia w powietrzu” pog. 16.15 Konc. popołudniowy. 17.00 Aud. sportowa. 17.10 „Słuchacz pizara”. 17.20 Skryżka ogólna PR. 17.30 „Polskie melodie ludowe różnych regionów”. 17.45 Liszt — Lyon — poemat symf. 18.00 Tydzień muzyki węgierskiej. 18.20 Na młodzieżą woj. naszego. 18.45 „Zaczarowane miejsce” humoreska. 19.00 Konc. 19.50 Aud. dla wsi. 20.30 Słuchowisko „Don Kichot”. 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 22.20 „Wszystkiego po trosze” — aud. słow.-muz.

Czytajcie prasę partyjną

OGŁOSZENIA PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA BUDOWY zatrudni natychmiast Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Koszalinie przy ul. Spółdzielczej 3/5. Warunki pracy według układu zbiorowego w budownictwie. Osoby zainteresowane proszone są zgłaszać się do sekcji kadr w celu szczegółniejszego poinformowania. K-104-1

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH BIURO WOJEWÓDZKIE — KOSZALIN z siedzibą w Słupsku, ul. Popławskiego 13 zawiadłami, że

KASA SPRZEDAŻY BONÓW TOWAROWYCH od dnia 15 kwietnia 1954 r. czynna będzie w dni powszednie od godz. 11 do 13 w soboty od 10 do 12. Odbiorcy bonów towarowych winni zgłaszać się po bony w wyżej podanych godzinach. K-105-1

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY
KAPUŚCIŃSKA Janina zam. Sianów, ulica Bleruta Nr 21 — zgubiła kartę meldunkową Nr N-E-VIII/39951, legitymację Zw. Zaw. Służby Zdrowia, oraz inne dokumenty, G-159-1

GRÓSZCZYŃSKA Józefa zam. Białogard, ul. Świerczewskiego 2 zgubiła kwity komisowe na sukienkę wełnianą i płaszczek dziecinnie. GP-158-1

ULJARZ Szczepan zam. Jarosze wo Gmina Róża Wielka pow. Wałcz woj. Koszaliń — zgubił dowód osobisty, wydany przez KP MO Wałcz. GP-161-1

Na drodze do socjalizmu

Potężny wzrost produkcji przemysłowej w Słowacji

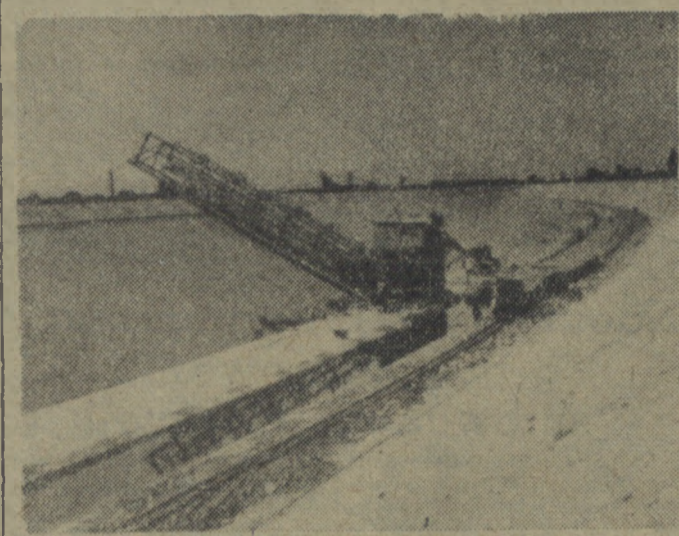
Globalna produkcja przemysłowa w Słowacji wzrosła pod koniec planu pięcioletniego o 136 proc. w porównaniu z rokiem 1948. W ciągu pierwszego półrocza 1953 roku przemysł słowacki wyprodukował więcej niż w ciągu całego roku 1948. Znaczenie tych osiągnięć występuje z tym większą siłą, gdy uświadomimy sobie, że właśnie w okresie, gdy świat kapitalistyczny gorączkowo szuka wyjścia z kryzysu przygotowując nową wojnę światową, budownictwo pokojowe w Słowacji osiąga w przemyśle socjalistycznym przeciętne roczne tempo wzrostu 18,7 procent. Takim olbrzymim rozwojem nie może poszczycić się żadna gospodarka kapitalistyczna, nawet w okresie największej koniunktury. Nowopowstałe i stare zakłady produkcyjne w Słowacji są wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia będące wynikiem wynalazczości najlepszych techników radzieckich i czechosłowackich. Do

W Słowacji

tych radosnych wyników w znacznym stopniu przyczynił się wzrost wydajności pracy, która w roku 1953 była o 68,7 proc. wyższa niż wydajność w roku 1948.

W ubiegłych pięciu latach nastąpiły także poważne zmiany w produkcji rolnej. Dziś istnieją w Słowacji 1.464 spółdzielni produkcyjnych III i IV typu obejmujących 110.000 gospodarstw chłopskich, co łącznie z państwowymi gospodarstwami rolnymi czyni około 42 proc. ogólnej powierzchni ornej. Radość i sukcesy osiągnięto także w dziedzinie troski o człowieka pracy. Pod koniec 1953 roku było w Słowacji 1.532 stołówek zakładowych,

z których korzystało 160.000 robotników i innych pracowników. Ogromny rozmach nastąpił także w dziedzinie komunikacji autobusowej. Liczba osób przewiezionych autobusami wzrosła w porównaniu z rokiem 1948 o 418 proc. Na cztery miesiące przed wyznaczonym terminem przyłączono do państwowej sieci telefonicznej ostatnią, do tej pory nie ztelefonizowaną gminę w Słowacji. Jest nią Krajna Bystra w województwie preszowskim. W okresie planu pięcioletniego przybyło w Słowacji 77.100 nowych mieszkań. W bieżącym roku produkcja przemysłowa w Słowacji wzrosła o około 13 proc. W niektórych zaś gałęziach produkcji oczekuje się wykonania wyższych niż dotychczas zadań.



Na rzece Wag w Górnej Sredzie w pobliżu znanej miejscowości uzdrowskiej Piszczony (Słowacja) szybko postępuje naprzód budowa elektrowni wodnej.

Na zdjęciu: fragment budowy.

(Fot. CAF)

Dzieła rąk ludzi radzieckich

Nowa turbodmuchała

W biurze konstrukcyjnym Nowskich Zakładów Budowy Maszyn im. Lenina można było zobaczyć w roku ubiegłym interesujący model. Wystarczyło włączyć niewielki silnik, a kółka robocze modelu zaczynały obracać się z szybkością 16.500 obrotów na minutę.

Był to model nowej potężnej turbodmuchały, którą za projektowali leningradzcy budowniczy maszyn. Kierował nimi jedno pragnienie — dopomóc radzieckim hutnikom w przyspieszeniu procesu wytapiania surowców w wielkim piecu. Ale dla przyspieszenia wytopu surowców potrzebne było przede wszystkim zwiększenie dmuchu. Istniejące dotychczas typy turbodmuchały już nie wystarczyły. Dlatego też konstruktorzy leningradzcy przystąpili do budowy nowej, potężniejszej turbodmuchały. Trudne to zadanie wykonał zespół konstruktorów fabryki, pod kierunkiem kandydata nauk technicznych W. Risa.

Kolejka linowa ponad Wołgą

Latem 1954 roku pasażerowie statków kursujących po Wołdze, ujrzą w rejonie budowy Elektrowni Stalingradzkiej kolejkę linową, która bieć będzie na wysokości 132 metrów ponad Wołgą, na dystansie 900 metrów, łącząc brzegi wielkiej rzeki rosyjskiej. Kolejka linowa dostarczać będzie na budowę elektrowni piasek i żwir z przeciwnielego brzegu Wołgi. W okresie szczególnego natężenia robót betonarskich na stalingradzkim węźle wodnym kolejka linowa przewozić będzie co godzinę do 900 ton ładunków.

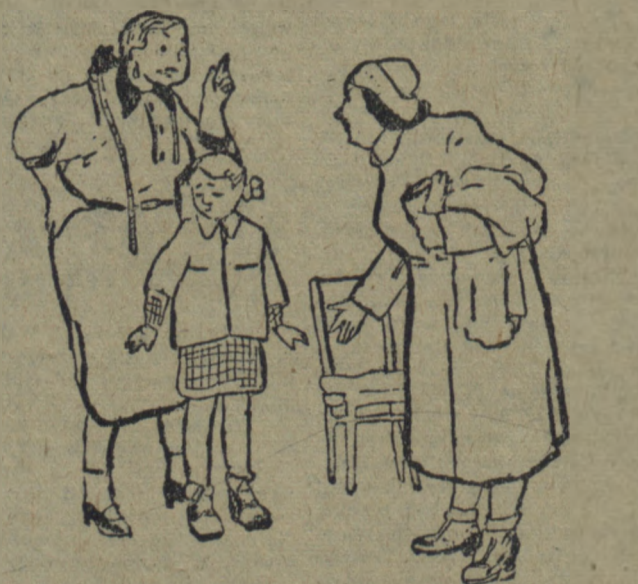
Urządzenie to budują konstruktorzy, inżynierowie i monterzy stalingradzkiego zjednoczenia „Stalmontaż”.

Spawarki do grubych prętów

Zespół pracowników naukowych jednego z instytutów Akademii Nauk ZSRR wraz z załogą leningradzkiej fabryki „Elektryk” wprowadził do produkcji wielkie spawarki do spawania stykowego prętów metalowych o średnicy do 100 milimetrów. Maszyna ta zapewnia wielką oszczędność metalu przy wykonywaniu spawanych bloków zbrojeniowych, używanych w budownictwie elektrowni wodnych i kanałów. Pozwała ona osiągnąć wydajność pracy kilkakrotnie większą niż przy ręcznym spawaniu łukowym.

W pracowni krawieckiej

W niektórych spółdzielniach pracy wykonanie zamówień ciągnie się jeszcze zbyt dwojliwie...



— Szyliście według miary — a co z tego wyszło?
— No tak, ale miarę z dziecka braliśmy w zeszłym roku!
(wg Krokodila)

B. SZCZERBAKOW

Ile lat ma Ziemia?

Ile lat istnieje nasza planeta? Kiedy na jej powierzchni powstały góry i oceany? Te pytania od dawna już interesują uczonych. Jednakże nawet dziś nauka nie może dać na nie zupełnie dokładnej odpowiedzi. I nic dziwnego — są one przecież bardzo skomplikowane.

Jak określa się wiek Ziemi? Dawniej usiłowano oprzeć te obliczenia na szybkości powstawania osadów na dnie mórz i oceanów, później próbowano określić czas, w ciągu którego ognisko — płynna kula ziemiska mogła ochłodzić się do obecnego stanu. Różne sposoby obliczeń dawały różne wyniki: od 80 milionów do miliarda lat. Nie brano wówczas pod uwagę wielu zjawisk, które dopiero w naszych czasach zostały zbadane przez naukę.

Skaly osadowe, na które napatrzamy w skorupie ziemskiej, leżą warstwami jedne nad drugimi. Im głębiej leży taka warstwa, tym jest ona starsza, najmłodsza zaś leży na samym wierzchu. Na tym fakcie oparto tzw. stratygraficzną metodę określenia wieku skał. Na przełomie osiemnastego i dziewiętnastego wieku uzupełniono ją drugą metodą, która otrzymała nazwę paleontologiczną. Badając skamieniałe resztki zwierząt i roślin, uczeni stwierdzili, że każdej warstwie skorupy ziemskiej odpowiada określone skamieniały. Zwierzęta i rośliny zmieniały się z biegiem czasu i wedle ich dziejów, odczytywanych ze skamieniałych resztek, określa się wiek skał. Metoda paleontologiczna posłużyła jako podstawa przy podziale geologicznej historii Ziemi na ery i okresy.

Obie te metody pozwoliły określić, w jakiej kolejności powstawały przeróżne geologiczne warstwienia, które z nich należy uważać za młodsze, a które za starsze. Jednakże metody te pozwalały określić jedynie względny wiek skał. A znacznie ważniejsze było zdobycie klucza do określenia bezwzględnego wieku skał, tzn. wyrazić ten wiek w latach czy w milionach lat.

Mniej więcej przed 50 laty uczeni zaproponowali wykorzystać w tym celu odkryte właśnie w owym czasie zjawisko rozpadu niektórych pierwiastków chemicznych, zwanych promieniotwórczymi. Takie pierwiastki, jak uran, rad, tor, potas, rubid i inne, wchodzące w skład skał, posiadają własność rozpadania się, tzn. przemiany na inne trwałe, niezmiennie pierwiastki.

Tak np. w wyniku rozpadu uranu i toru powstaje gaz hel i metal ołów. Proces ten przebiega niesłychanie powoli, ale nieprzerwanie, i co jest bardzo ważne, ze stałą szybkością. Współczesna nauka rozporządza bardzo dokładnymi metodami, pozwalającymi określać szybkość rozpadu, obliczyć np., ile miligramów ołowiu daje w ciągu roku 1 kilogram uranu. W ten sposób, aby dowiedzieć się, ile lat trwa pro-

mieniotwórczy rozpad, czyli ile lat upłynęło od początku formowania się badanej skały, wystarczy ustalić, ile zawiera ona uranu i ołowiu. Jest to tzw. ołowiana metoda określenia wieku skał. Istnieją również inne metody oparte na zjawisku rozpadu promieniotwórczego. Nie będą się na nich zatrzymywać, powiem jedynie, że nauczyły one nas, geologów, określać absolutny wiek skał, skorupy ziemskiej i wreszcie całej Ziemi. Obecnie uważamy, że od początku procesu tworzenia się skał osadowych upłynęło 3-3,5 miliarda lat. Liczby te wymagają jeszcze bliższego sprezywania.

W oddziale nauk geologiczno-geograficznych Akademii Nauk ZSRR istnieje komisja, której zadaniem jest zbadanie wielu formacji geologicznych. Komisja ta powołana została do życia przez twórcę współczesnej radiogeologii, wybitnego uczonego radzieckiego, Włodzimierza Wernadskiego. Przed tą komisją, w której pracach bierze również udział i ja, stoją bardzo ważne zadania. Metodyka i technika pomiarów absolutnego wieku skał jest niezwy-

kłe złożona. Komisja udoskonala znane już metody i opracowuje nowe. Wielkie możliwości np. otwiera niedawno odkryta argonaowa metoda oparta na przetrwaniu się promieniotwórczego potasu w gaz argon. Metoda ta jest szczególnie cenna ze względu na to, że skorupa ziemska obfituje w minerały, zawierające potas i że minerały te spotyka się w wielu gatunkach skał.

Prace komisji mają nie tylko teoretyczne, ale i praktyczne znaczenie. Przecież wiedzieć, w jakich skałach wytworzyły się te i inne minerały — znaczy wiedzieć, gdzie trzeba szukać tych właśnie minerałów. Znałe są liczne przykłady odnalezienia wielkich złóż ropy, węgla kamiennego i rudy żelaznej dzięki określeniu wieku skał. Osiągnięcia nauki radzieckiej pomagają geologom w poszukiwaniach użytecznych kopalin, pozwalają im prowadzić te poszukiwania w oparciu o ściśle metody naukowe, a nie szukać na chybił trafił, jak to się często dzieje w krajach kapitalistycznych.

(Według czasopisma „Znanie Syla”, nr 1, 1954 r.)

- SPORT - SPORT - SPORT -

Przed VII Wyciągiem Pokoju

Zbliżający się VII Wyciąg Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” budzi coraz większe zainteresowanie wśród społeczeństwa a szczególnie młodzieży.

Członkowie koła Zrywu oraz uczniowie Technikum Budowy Samochodów w Warszawie przy ul. Targowej 88 przygotowują m. in. specjalne dekoracje, które upiększą budynek szkolny w dniach 2-17 maja. Wydawcą oni będą również gazetkę poświęconą tej wielkiej imprezie, a do dnia 10 bm. wykonają dużą tablicę z trasą wyciągu, która przy pomocy ruchomych chorągiewek i tabliczek informować będzie o przebiegu walki kolarskiej. Członkowie sekcji kolarskiej koła Zrywu wyjadą do jednej z miejscowości leżącej na trasie w pobliżu Warszawy, aby rozpropagować wśród miejscowej ludności Wyciąg Pokoju oraz pomóc w dekoracji trasy.

Uczniowie technikum, którzy staną na starcie ZMP-owskich kolarskich rajdów pokoju, wezwali młodzież innych techników, by wzięła jak najbardziej mąrowy udział w tych rajdach.

Komitet Organizacyjny VII Wyciągu Pokoju przygotowuje bogato ilustrowany

Rekordy Polski Lewandowskiego i Chromika zatwierdzone

Sekcja Ilekkoatletyczna Głównego Komitetu Kultury Fizycznej zatwierdziła ostatnio dwa rekordy Polski ustanowione na Igrzyskach Przyjaźni w Bukareszcie w roku 1953:

Rekord Polski Lewandowskiego na 1.500 m — 3.49,2 oraz rekord Polski Chromika na 5.000 m — 14.21,6.

Botwinnik — Smyśłow

5:5 w meczu o mistrzostwo świata

W dniu 6 kwietnia br. w Moskwie arcymistrzowie radzieccy Botwinnik i Smyśłow rozegrali dziesiątą partię meczu o szachowe mistrzostwo świata.

W 38 posunięciu zwycięstwo odniósł Smyśłow. Po dziesiąciu partiach stan meczu 5:5 pkt.

program wyciągu, zawierający m. in. dane statystyczne z poprzednich lat, historię Wyciągu Pokoju, wspomnienia ich uczestników, charakterystykę drużyn, które zobaczymy na starcie w Warszawie, przekroje tras itd.

W programie ogłoszony będzie konkurs, którego uczestnicy będą musieli wytypować pięciu pierwszych zawodników w klasyfikacji indywidualnej oraz 5 pierwszych drużyn w klasyfikacji zespołowej. Za trafne odpowiedzi przewidziane są nagrody.

Program ukaże się w sprzedaży w ostatnich dniach kwietnia br.

Konferencja ZS Budowlani odbędzie się w Koszalinie

Jak nas informuje RO ZS Budowlani, konferencja sprawozdawczo-wyborcza tego zrzeszenia, zapowiadana na 11 bm, odbędzie się w tę sobotę, 10 kwietnia w Koszalinie. Obrady odbędą się w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Początek o godz. 10-ej.

Organizatorzy przypominają delegatom i zaproszonym gościom, że ze względu na ważność omawianych spraw obecność na posiedzeniu jest obowiązkowa.

Nowi mistrzowie sportu

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej W. Reczek nadał tytuł Mistrza Sportu następującym sportowcom w pięciu sportach:

Marii Pogorzelskiej - Sztykłej (Kolejarz),
Zbigniewowi Flontowi — (AZS),
Waldemarowi Poleszczukowi (AZS),
Marlanowi Radomskiemu — (AZS),
Wojciechowi Szuppe (AZS),
Tadeuszowi Wleciałowi — (AZS).

Zdobywajcie SPO!

Adam Ochocki

Pomyłka

Przeziąknął się leniwie, ziewnął i spojrzal na zegarek. Za kwadrans ósma. Za dziesięć minut powinien być już w biurze i wpisać się do zeszytu. Nie zdąży. Nawet gdyby nie jadł i natychmiast pobiegł.

Co robić? Ma już dwa ostrzeżenia w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Jeśli i dziś... to przez szereg miesięcy trzeba będzie oddawać jedną piątą swej pensji.

Nie, do tego w żaden sposób nie wolno dopuścić! Ale jak to zrobić, jak się wymyślić od odpowiedzialności?...

Nagle zerwał się. Uśmiech zadowolenia przeniknął przez jego wyczołga, nalaną twarz. Tak... Tak będzie najlepiej!

Nie śpiesząc się już, podszedł do umywalki, umył, uczesał się i ubrał, potem wypił jeszcze herbatę, poprawił krawat przed lustrem i udał się do miasta.

Po kilku minutach zatrzymał się przed domem, na którym wisiała tabliczka: „Jan Ząbek, lekarz-dentysta, przyjmuje od 15 do 18”.

Otworzyła zaspiana kobieca.

— Ja do pana doktora... — powiedział. — Wiem, wiem, że o tej porze nie przyjmuje. Ale niech pan powie, że to nagły wypadek. Moja żona! Niech pan tak powie: nagły wypadek.

Opadł na kanapkę i odspanił. Uda się. Musi się udać.

Otworzyły się drzwi dentystycznego gabinetu. Wszedł lekarz w białym kitlu.

— Proszę... Niech pan się da...

Wcisnął się w fotel.

— Panie doktorze... Tam na przedzie... O, ten, właśnie ten... Niech pan rwie zraz...

— Przecież to jest zupełnie zdrowy ząbek!...

— To nieważne. Niech pan rwie!... Bez znieczulenia.

Lekarz pokłwał głową i ujął kleszcze.

...Już jest po wszystkim. Bumelant jest spokojny, zbołały, ale zadowolony. Uratował jedną piątą pensji. I to na tyle miesięcy!

— Doktorze, poproszę jeszcze o zaświadczenie, że dziś rwałem u pana ząbek. Ile płacę?...

— Siedemdziesiąt złotych.

— Siedemdziesiąt?... O ile wiem, pan doktor bierze zawsze tylko po trzydzieści. A ja nawet bez znieczulenia...

Tak, ale widzi pan, dzisiaj jest niedziela!